

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Wilno, Zamkowa 2. Telefon: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.
Przedstawicielstwo w Warszawie ul. Hoża 8 m. 2, tel. 9-08-40
Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700.724
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rekonisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń



Życie w Europie, w której co tydzień ktoś gdzieś wysyła ultimatum, w której ciągle grozi się bombardowaniem i aeroplanami, jest niemożliwe. Każdy rozumie, że przy tych metodach wojny długo odliczać nie można.

„Słowo” z 12 kwietnia r. b.

ROK XVIII. Nr. 108 (5390)

WILNO PIĄTEK 21 KWIETNIA 1939 R.

CENA 20 GR.

Zbrojna demonstracja kanclerza Hitlera w dniu 50 rocznicy urodzin

DEFILADA GWARDJI PRZYBOCZNEJ

W dniu 50 -ej rocznicy urodzin kanclerza Hitlera, stolica Rzeszy została przybrana sztandarami, oraz portretami kanclerza. Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 8 -ej rano, capstrzykiem orkiestr wojskowych na placu przed kancelarią Rzeszy. O godzinie 9 -ej kanclerz Hitler odebrał defiladę gwardji przybocznej, składającej się z milicji S.S. oraz policji honorowej.

HITLER OBYWATELEM HONOROWYM GDAŃSKA

O godzinie 9.20 kanclerz Hitler powrócił do gmachu kancelarii, gdzie nuncjusz apostolski msgr. Cesare Orsenigo złożył mu gratulacje w imieniu korpusu dyplomatycznego. Następnie złożyli mu życzenia protektor Czech i Moraw, baron von Neurath oraz dr. Hacha, a w parę minut później szef delegacji słowackiej ks. Tiso.

O godzinie 9.45 kanclerz Hitler przyjął członków rządu Rzeszy oraz ich rodziny, poczem przeszedł do następnej sali odebrał gratulacje od przedstawicieli armji z marszałkiem Goeringiem na czele. Bezpośrednio przed opuszczeniem kancelarii Rzeszy i udaniem się na wielką paradę wojskową, kanclerz przyjął Gauleitera Foerstera oraz przedstawicieli senatu wolnego miasta Gdańska, którzy wręczyli mu dyplom obywatela honorowego Gdańska.

Charakterystycznym jest, że uroczystości dnia urodzin kanclerza Hitlera rozpoczęły się również w Gdańsku w przededniu wieczorem pochodami w sa-
mym Gdańsku oraz na przedmieściach i zakończone zostały capstrzykiem. Wszystkie miasta i miejscowości na terenie wol-

go miasta zostały bogato udekorowane flagami.

POCZĄTEK WIELKIEJ PARADY

O godzinie 11 -ej rozpoczęła się na Scharlottenburger Chaussee rewja wojskowa. Władze policyjne wydały surowy zakaz robienia fotografii z przebiegu defilady, wzywając przytem ludność cywilną do współdziałania.

Rewja ta była kulminacyjnym punktem wczorajszego obchodu. Odbiła się na otworzonej onegdaj autostradzie przeciwnajęcej Berlin ze wschodu na zachód. Przed politechniką ustawiono wielkie trybuny. Tłumy dochodzące do setek tysięcy zgromadziły się po obu stronach trasy przemarszu. W łóżach zasiadli rząd in corpore, korpus dyplomatyczny, admirałowie, generałowie oraz attaches wojsko-
wi obcych państw.

„WIERNY HACHA”

Należy zaznaczyć, że prezydent Hacha przybył już wieczorem do Berlina i na polecenie kanclerza został na dworcu powitany przez szefa biura prezydenta kanclerza, Meissnera, oraz protektora Neuratha. Na dworcu ustawiono kompanje honorową ze sztandarami i orkiestrą.

HITLER I JEGO WASALE

Jednakże na trybunie obok kanclerza zasiadł prez. Hacha po lewej stronie, z protektorem Neurathem, natomiast po prawej stronie ks. Tiso z ministrem Durczanskim w mundurach gwardji Hlinkowców.

Za kanclerzem stanął marszałek Goering, wielki admirał Roeder, gen. Keitel i gen. Brauchitsch, oraz poszczególni dowódcy okręgów korpusów. Defiladą

dowodził dowódca 3 -go korpusu gen. artylerji Haase. Oficerowie salutowali kanclerza nie ukłonem żołnierskim, lecz partyjnym podniesieniem ręki.

Defiladę otworzył bataljon sztandarowy, prowadzący przeszło 300 sztandarów wszystkich broni niemieckich. Sztandary zajęły miejsca z podporucznikami, mianowanymi w tym roku, na przeciw trybuny kanclerza. Na czele defilady kroczył pułk stołeczny miasta Berlina, mianowany obecnie pułkiem wielkich Niemiec, oraz szkoła podoficerska w Poczdamie, poczem maszerował pułk marynarki, szkoła podoficerów oraz pułk lotniczy.

DEMONSTRACJA ZMOTORYZOWANIA I NOWOCZESNEGO UZBROJENIA

Maszerowało około 6 dywizji, liczących 70 do 80 tys. osób z pułków pieszych, prócz wymienionych powyżej pułku stołecznego, marynarki i lotnictwa, maszerowały 3 pułki linjowe.

Z pułków zmotoryzowanych przemaszowały t.zw. dywizje lekkie, a mianowicie: 2 -ga dywizja z Gera, 20 zmotoryzowana dywizja z Hamburga, 23 zmotoryzowana dywizja z Poczdamu, 1 -sza pancerna dywizja z Weimaru. Z kawalerji przedefiniłował jeden pułk, oraz jeden pułk artylerji konnej.

Po defiladzie kanclerz udał się wśród entuzjazmu tłumu do kancelarii. Całość defilady stała pod znakiem motoryzacji i nowoczesnego uzbrojenia piechoty zmotoryzowanej.

ZBIEG OKOLICZNOŚCI...

Jak wiadomo, w Berlinie wydany został zakaz przelotu samolotów nad miastem podczas uroczystości. Dziwnym zbiegiem okoliczności, właśnie podczas defilady, nadszedł do Berlina mel-

dunek o przekroczeniu przez lotnika niemieckiego zakazu przelotu, ale... nad fortecą belgijską.

Oto samolot komunikacyjny linii Paryż — Berlin przeleciał 19 bm. rano nad zakazaną strefą w pobliżu twierdzy Leodjum w Belgji.

Eskaadra belgijskich samolotów myśliwskich wezwała pilota do lądowania na najbliższym lotnisku.

Pilot samolotu niemieckiego po porozumieniu się drogą radiową z portem macierzystym w Kolonji wylądował w Brukseli. Samolot po wylądowaniu został obłożony aresztem i zbadany przez oficerów belgijskiego lotnictwa wojskowego. Pilot miał oświadczyć, że na mapach jego nie był oznaczony zabroniony teren nad fortecą Leodjum.

Po zbadaniu sprawy przez władze belgijskie samolot o godzinie 12 -ej w południe udał się w drogę do Kolonji.

POKORNE CZECHY

Z wielkim pietyzmem obchodzono urodziny w Pradze. W czeskim teatrze narodowym odbyło się uroczyste przedstawienie opery „Lohengrin”. Gmach teatru był bogato udekorowany sztandarami czeskiemi i niemieckimi. Na przedstawieniu byli obecni członkowie rządu czeskiego i prezydent Pragi dr. Klapka. Nieobecnego w Pradze protektora Neuratha reprezentował podsekretarz Frank.

Zaraz po zakończeniu uroczystości urodzin kanclerza Hitlera w Berlinie, prezydent Hacha powrócił do Pragi, gdzie w piątek wieczorem odbędzie się plenarne posiedzenie komitetu czeskiej wspólnoty narodowej. Na posiedzeniu tem prezydent wygłosi przemówienie do społeczeństwa czeskiego i przedstawi przytem prawdopodobnie listy nowego gabinetu czeskiego.

Depesza króla Anglii do Hitlera Henderson wraca do Berlina

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

Król angielski, Jerzy VI, przesłał na ręce kanclerza Hitlera najlepsze życzenia przy sposobności 50 -ej rocznicy urodzin kanclerza.

Równocześnie potwierdza się informacja, iż ambasador angielski w Berlinie, Henderson, który — jak wiadomo — opuścił Berlin w marcu pa zajęciu przez Niemcy Czech i Moraw, powróci do Berlina w końcu kwietnia.

Prezes „Siewu” u kardynała Hlonda

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(H) W dniu 17 b.m. ks. kardynał Hlond przyjął na dłuższej audjencji w Poznaniu prezesa centralnego Związku Młodej Wsi „Siew”, p. Gierata. Tematem audjencji miały być sprawy dotyczące wychowania młodzieży wiejskiej, które mają być również przedmiotem rozważań na najbliższej konferencji biskupów.

Witos na czele gmin. komitetu Pożyczki Lotniczej

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(H) Na zebraniu przedstawicieli gromad gminy Wierzechosławice na wniosek zarządu gminy wybrano jednomyślnie Wincetego Witosza przewodniczącym gminnego komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Przymusowe lądowanie szybowca Jadwigi Piłsudskiej

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(H) Koło Dobromila, w Małopolsce wylądowały dwa szybowce, które wyleciały z Bezmiechowej. W jednym z nich przybyła Jadwiga Piłsudska. Na wiadomość o przybyciu niespodziewanego gościa, miejscowa ludność zgromadziła się do gorącego przyjęcia.

Kolej elektryczna Kraków — Zakopane

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(H) Pan Prezydent przyjął w dniu wczorajszym delegację Izby Handlowo - Przemysłowej krakowskiej z prezesem Antonim Goetz - Okocimskim na czele. Delegacja przedstawiła Panu Prezydentowi projekt budowy nowej linii kolei elektrycznej z Krakowa do Zakopanego.

Samopomoc rolna na wypadek wojny

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W dniu 30 marca ogłoszona została ustawa o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych, która nakłada na obywateli w razie wojny daleko idące obowiązki. Artykuł 38 -my tej ustawy brzmi: W czasie wojny, mobilizacji i w przypadkach, gdy tego wymagać będzie interes obrony państwa, stwierdzony uchwałą Rady Ministrów, posiadacze gospodarstw wiejskich obowiązani są podporządkowywać się wszelkim zarządzeniom władz, mającym na celu przystosowanie gospodarstw wiejskich do wytwórczości wojennej i do działalności, stosownie do żądań władz. Artykuł ten przewiduje również możliwość polecenia przez władze rolnikom wykonania różnych prac gospodarczych i inwestycyj.

Na podstawie powyższego artykułu ustawy wydane zostało w ubiegłym tygodniu rozporządzenie ministerstwa rolnictwa w porozumieniu z zainteresowanymi resortami o samopomocy rolniej.

W myśl powyższego rozporządzenia samopomoc rolna obejmuje obowiązek okazywania wzajemnej pomocy przez: 1) wzajemne świadczenia w formie robocizny oraz użyczania sprzętu, środków transportowych, uprzęży, narzędzi i maszyn rolniczych; 2) wspólne dokonywanie uprawy, siewu, pielęgnacji, zbioru, omlotu i zabezpieczenia przewozu plonów i produktów gospodarstw wiejskich. Obowiązek samopomocy rolniej można rozszerzyć na materiał siewny i paszę.

Samopomoc opiera się na całym szeregu wzajemnych świadczeń między rolnikami. Na obszarze gromady kierować będzie samopomocą rolną przodownik wiejski i jego pomocnicy, wszyscy mianowani przez starostę, na podstawie opinii organizacji rolniczych. Oczywiście, przodownikami takimi powinni być ludzie miejscowi, poważni i cieszący się zaufaniem na wsi, bo wtenczas tylko będzie gwarancją, iż rozporządzenie będzie wykonane dobrze i z pożytkiem.

W WYPADKU ZAGROŻENIA GDAŃSKA

Francja niezwłocznie przyjdzie Polsce z pomocą

PARYŻ. Pat. Dzienniki paryskie preczują w sposób jasny i wyraźny oświadczenie min. Bonnet'a złożone na środowym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby Deputowanych.

Jak wiadomo komunikat oficjalny Havasa opublikowany o tym posiedzeniu podawał, iż w związku z pogłoskami dotyczącymi stosunków polsko-niemieckich, minister Bonnet oświadczył miał, iż wedle jego wiadomości niema żadnych bezpośrednich rokowań w tej sprawie między Niemcami a Polską.

„Petit Parisien” ze swej strony w obszernym komentarzu do posiedzenia komisji pisze, że minister spraw zagranicznych na wstępie przestrzegając członków komisji i opinię francuską przed niebezpieczeństwem niektórych fałszywych pogłosek.

Podkreślił on, że niema żadnych rokowań między Warszawą a Berlinem. Odpowiadając na zapytanie dep. Cayrela, który informował się, czy Gdańsk jest objęty sojuszem między Polską a Francją, min. Bonnet oświadczył miał, iż o ileby Polska przeciwstawiła się w tej sprawie agresji niemieckiej, Francja

wypełni swe zobowiązanie, które posiada charakter formalny.

Dziennik podaje również, że min. Bonnet oświadczył, iż o ile nastąpi jakiś atak na Gdańsk, a Polska stałaby się opór, zobowiązania zaciągnięte przez Francję nakładają na nią obowiązek natychmiastowego przyśpieszenia pomocy Polsce.

Anglia była zbyt cierpliwa...

LONDYN. PAT. Churchill przemawiając na bankiecie „Canada Club” oświadczył m. in.:

Polityka rządu W. Brytanji mogłaby być krytykowana za brak głębi czy energii, ale nikt nie może utrzymywać, że rząd nie uzbroidł się w cierpliwość, albo nie okazał dobrej woli w dążeniu do uniknięcia wojny lub gotowości uczestniczenia w rozwiązaniach, wysuniętych przez inne narody dla zapobieżenia wojnie.

W dalszych wywodach Churchill wyraził przekonanie, że wszystkie części imperjum brytyjskiego połączą się na wypadek niebezpieczeństwa, oraz podkreślił, że przekonanie to żywią jednomyślnie „wszystkie serca imperjum”.

Mussolini odpowiada Rooseveltowi

„Państwa osi nie zasiadą na ławie oskarżonych“

RZYM. PAT. Wczoraj rano na Capitolu odbyła się odprawa organizatorów powszechnej wystawy, która odbędzie się w roku 1942. Wystawa, która będzie miała charakter międzynarodowy zostanie zorganizowana pomiędzy Rzymem a morzem Tyreńskim. Połączy ona na stałe stolicę z wybrzeżem morskim.

Z okazji odprawy tej Mussolini wygłosił mowę, utrzymaną w tonie nawskroś pokojowym.

Szef rządu podkreślił, że mobilizacja, jaką naród włoski przeprowadza obecnie celem zbudowania wystawy, jest mobilizacją cywilną i polegać będzie na ujęciu przez 15 tysięcy robotników, narzędzi pracy, a nie broni. Dlatego też mobilizacja ta nie powinna budzić zagranicą niepokojów. Mówca zaznaczył dalej, że gdyby Włochy miały zamiary agresywne, to nie organizowałyby wystawy na rok 1942, a inne narody również nie chciałyby w wystawie tej brać udziału, gdyby nie miały zaufania do pokojowych zamiarów Italii.

Z kolei Mussolini polemizując z orędziem prezydenta Roosevelta oświadczył, iż jest rzeczą nieusprawiedliwioną i niesłuszną sadzenie na ławie oskarżonych państwa osi, które nikogo nie chcą napadać.

Zarzucając z kolei orędziu brak znajomości geografii, mówca stwierdził, że im większa liczba państw bierze udział w projektowanych konferencjach międzynarodowych, tem większe są szanse nieudania się takich konferencji. Podkreśliwszy, iż wystawa ma cele pokojowe i zmierza do współpracy między narodami, Mussolini oświadczył, iż należałoby skłonić do milczenia sławców paniki i gróźb katastrof, którzy sztandarami swemi często zakrywają bojaźń.

W każdym bądź razie Włochy nie dadzą się zastraszyć kampanią prasową oraz medycyną orędzia, ponieważ posia-

dają sumienie spokojne oraz dość sił, aby obronić pokój własny i pokój wszystkich.

PARYŻ. PAT. Przemówienie Mussoliniego wywołało w Paryżu wrażenie raczej dodatnie, dzięki swemu umiarkowanemu tonowi.

Wyraziło się to w nastroju kół giełdowych, które zareagowały odprężeniem zarówno na przemówienie Mussoliniego, jak i na oświadczenie ministra Halifaxa. Odprężenie to zaznaczyło się w wyższych rent i akcji prywatnych.

BERLIN. PAT. Wczorajsze przemówienie Mussoliniego na Kapitolu przyjęte zostało w Berlinie jako pierwsza urzędowa odpowiedź, skierowana pod adresem prezydenta Roosevelta. Parę dzienników wieczornych, które ukazały się, mimo wczorajszego święta w Rzeszy, przyniosło przemówienie Mussoliniego na widocznych miejscach, opatrząc je tytułami, stanowiącymi wyciągi z mowy Duce.

Dziś przemawia Bonnet

PARYŻ. Pat. Minister Bonnet wygłosi dziś, w piątek, o godz. 16-ej przed komisją spraw zagranicznych senatu przemówienie o sytuacji.

Gafencu przybywa do Londynu w niedzielę

LONDYN. Pat. Reuter donosi, iż minister spraw zagranicznych Rumunii Gafencu przybędzie do Londynu w niedzielę po południu. We środę popołudniu Gafencu udaje się do Paryża.

Kłajpeda fortecą

Litwa może korzystać tylko z Libawy

RYGA PAT. Omawiając sprawę kłajpedzką jeden z dzienników kowieńskich twierdzi, że korzyści, które Litwa może z portu kłajpedzkiego są problematyczne. PRA-CE NAD FORTYFIKACJĄ PROWADZONE PRZEZ NIEMCÓW, POZWALAJĄ WNIOSKOWAĆ, ŻE ISTNIEJE TEN DENCJA ZANIECHANIA WYKORZYSTYWANIA TEGO PORTU DLA CEŁOW HANDLOWYCH.

Dziennik sądzi, że w tych warunkach jedynym wyjściem będzie korzystanie z lotewskiego portu Libawy.

KRÓLEWIEC PAT Jak donoszą z Kłajpedy, w najbliższych dniach ma zawinąć tam kilka okrętów wojennych niemieckich. Jako pierwszy oczekiwany jest krążownik Nuernberg, który przybyć ma do Kłajpedy już 20 b.m.. Poza tem oczekiwane jest przybycie w dniu 21 flotyli poszukiwaczy min.

Rokowania handl. litewsko-niemieckie

KOWNO. Pat. Wczoraj wrócił z Berlina dyrektor departamentu ekonomicznego min. spr. zagr. Norkaitis. Prowadził on wstępne rozmowy przed niemiecko - litewskimi rokowaniami gospodarczymi, przewidzianymi w układzie berlińskim z 22 marca b. r. W najbliższych dniach zostanie ustalony skład delegacji litewskiej na powyższe rokowania.

Zagadkowe wypadki we Francji

Po zamachu na „Paris“ — pożar olbrzymiej tkalni

LILLE PAT. Gwałtowny pożar, który wybuchł w wielkiej tkalni w Tourcoing, zniszczył większą jej część, znajdującą się w cztero - piętrowym budynku o powierzchni 1800 metrów kwadratowych. Pożar wybuchł w godzinach rannych, przed rozpoczęciem pracy, co było jedną z przyczyn, że nie było ofiar w ludziach. Straty materialne są jednak bardzo znaczne i sięgają około 4 milionów franków.

Nar.-soc. w Holandji stracili połowę mandatów

HAGA. Pat. Według nadeszłych obecnie wiadomości straty ruchu narodowo - socjalistycznego podczas śródkowych wyborów do sejmików prowincjonalnych w Holandji wynoszą przeszło połowę dotychczas posiadanych mandatów.

Natomiast partja konserwatywna i partja, do której należy prem. Colijn, wyszły z wyborów zwycięsko.

Pogłoski o samolotach angielskich w Atenach

BERLIN PAT. Poselstwo Grecji w Berlinie komunikuje: ze strony urzędowej w Atenach donoszą, że wiadomości o rzekomem przybyciu 30 -tu samolotów brytyjskich na lotnisko w Atenach nie odpowiadają faktom.

Ukraińska reprezentacja parlamentarna bierze udział w subskrypcji Pożyczki Lotn.

WARSZAWA. Pat. Prezydium ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej pismem z dnia 20 kwietnia br. podało do wiadomości biur Sejmu i Senatu, że na posiedzeniu ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej we Lwowie w dn. 18 kwietnia br. zapadła jednomyślna uchwała wziąć udział w subskrypcji pożyczki przeciwlotniczej.

Podpisano w łącznej kwocie pożyczkę na 7.600 zł. od posłów i senatorów.

Konferencja Kom. Inst. Oszczędnościowych

W dniu 17 kwietnia br. odbyła się pod przewodnictwem Prezesa Dr. Henryka Grubera w Katowicach w lokalu Związku Komunalnych Kas Oszczędności V-ta sekcja Konferencji Komitetu Porozumiewawczego Publicznych Instytucji Oszczędnościowych.

W Konferencji której głównym tematem były zagadnienia polityki lokalnej publicznych instytucji oszczędnościowych, wzięli udział przedstawiciele PKO i Komunalnych Kas Oszczędności z Ministrem Dolanowskim oraz Prezydentem dr. Kocurem na czele.

Pielęgnowanie urody

Milo nam podzielić się z Sz. Czytelnikami wiadomością, że Delegatka Naukowa Université de Beanté „Cédib“ w Paryżu, p. Olimpia Roskoszyna, po powrocie z Paryża zatrzymała się w Wilnie dn. 27, 28 i 29 bm. (czwartek, piątek i sobota), gdzie w Hotelu St. Georges udzielać będzie bezpłatnych porad kosmetycznych. Bezpłatne zaproszenia wydają chętnie wszystkie większe perfumery i drogerie.

NOWY WYNALEZEK W DZIALE PAPIEROSÓW

Ostatnim krzykiem mody we Francji i w Anglii, o ile chodzi o palenie, są papierosy z filtrem.

Słynna na cały świat fabryka E. La urens zastosowała podobne filtry do swoich wyrobów. Wynalazek polega na umieszczeniu w dolnej części ustnika filtra o długości półtora centymetra z ligniny lub też specjalnie preparowanej waty, która działa łagodząco i oczyszczająco na dym. Filtry te stosuje się zarówno do papierosów ustnikowych jak i bezustnikowych, przy czym smak i aromat tytoniu tylko na tem zyskuje. Podobno Polski Monopol Tytoniowy nosi się z zamiarem wypuszczenia podobnych „filtrowanych“ papierosów na rynek.



Blok włosko-jugosłowiański-węgierski

wynikiem wizyty rzymskiej Teleky'ego

BUDAPESZT PAT. Prasa węgierska nie zamieszcza dotychczas komentarzy do wizyty węgierskich mężów stanu w Rzymie, z uwagą rejestruje głosy prasy zagranicznej, podkreślając szczególnie te, które mówią o zacieśnieniu współpracy włosko - jugosłowiańsko - węgierskiej. W tułajskich kołach poinformowanych uważa się dziś za pewne, że wszystkie omawiane w Rzymie kwestje osiągnęły pozytywne załatwienie.

Przedmiotem rozmów poza sprawami węgiersko - włoskimi była również kwestja jugosłowiańska. Obrady do wiodły ścisłej łączności polityki węgierskiej z polityką włoską i jeszcze bardziej ją umocniły. W imię tej pokojowej współpracy rozwinęto obecnie akcję zmierzającą do uregulowania stosunków węgiersko - jugosłowiańskich, w czym Węgrzy kierują się jaknajlepszą wolą.

W sprawie tej Węgry cenią sobie wielce pośrednictwo Włoch, dlatego też węgierski świat polityczny z wielkim za interesowaniem oczekuje spotkania ministra Ciano z jugo-

słowiańskim ministrem spraw zagranicznych w Wenecji, z ufnością, że przyniesie ono pozytywne rezultaty w stosunkach jugosłowiańsko - węgierskich. Węgry dały dotychczas liczne dowody, że pragną utrzymywać z Jugosławją jaknajlepsze stosunki.

RZYM PAT. Premier węgierski Teleky i minister spraw zagranicznych hr. Csaky w towarzystwie posła węgierskiego przy Stolicy Apostolskiej złożyli wczoraj wizytę Ojcu św. Piusowi XII. Po przyjęciu u Ojca św., które odbyło się w sali biblioteki prywatnej, goście węgierscy złożyli wizytę sekretarzowi stanu kardynałowi Maglione. Po tych wizytach premier Teleky i minister Csaky zwiedzili bazylikę św. Piotra.

RZYM PAT. Wczoraj zakończona została rzymska wizyta węgierskich mężów stanu hr. Teleky i ministra Csaky, którzy o godzinie 18 -ej odbyli ostatnią konferencję w Pałacu Weneckim z Mussolinim, w obecności hr. Ciano. Premier Teleky i min. Csaky wyjechali wieczorem do Budapesztu.

Gdzie jest flota niemiecka?

ZBROJNA KONCENTRACJA pod GIBRALTAREM

LONDYN PAT. W Londynie brak dotąd wszelkich wiadomości o tem, gdzie w obecnej chwili znajduje się flota niemiecka, która dwa dni temu odplynęła z Helgolandu na ćwiczenia wiosenne ku brzegom Hiszpanji.

Admiralicja brytyjska nie otrzymała jeszcze raportu, w kołach admiralicji przypuszczają, że niemieckie okręty wojenne wykonują na morzu Północnem pewne ćwiczenia i dlatego jeszcze nie dopłynęły do kanału La Manche.

Możliwe jest również, że flota niemiecka nie udaje się do brzegów Hiszpanji prostą drogą, lecz skierowała się na północ od Szkocji i tą drogą plynie do Hiszpanji.

LONDYN PAT. O godzinie 18.20 spostrzeżono na wysokości Douvru 2 krążowniki niemieckie, podążające w kierunku południowym. Okręty znajdowały się w odległości kilku mil od wybrzeży.

Z powodu gęstej mgły widziano je tylko przez krótką chwilę.

LIZBONA. Pat. „Diario de Lisboa“ donosi, że w dniach od 6 do 10 czerwca niemiecki dywizjon morski złoży wizytę w Portugalji. Dywizjon składać się będzie z pancernika „Admiral graf von Spee“, krążownika „Koeln“, 4-ch łodzi podwodnych i różnych statków transportowych.

WASZYNGTON. Pat. Większa część amerykańskiej floty wojennej odplynęła wczoraj rano z Hampton Roads (Wirginia), udając się do swej bazy na Pacyfiku. Przez kanał panamski okręty przeplyną w ciągu 5-6 dni.

NOWY JORK. Pat. Główne siły marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych udały się na Ocean Spokojny, zgodnie z wydanymi w zeszłym tygodniu rozkazami.

LONDYN. Pat. Agencja Reutersa donosi z Malty, że pancernik „Ramilles“ o pojemności 35 tys. ton, kontrtorpedowce — „Grafton“, „Gallant“ i „Active“ oraz łódź podwodna „Severn“ udały się wczoraj do Gibraltaru.

Koła miarodajne w Londynie stwierdzają, że chodzi tu o zwykłe przegrupowanie, które przewidziane było już od pewnego czasu, oraz że wspomniane okręty wojenne marynarki brytyjskiej odbędą następnie ćwiczenia.

Tajemnicza łódź podwodna

OTTAWA PAT. Prasa kanadyjska donosi z Halifaxu, że Wiliam Latter, kapitan statku pilotowego z portu w Halifaxie, zameldował władzom morskim, że spostrzegł ubiegłej nocy częściowo zanurzoną łódź podwodną, wpływającą do portu. Kapitan dodał, że na pokładzie łodzi podwodnej były widoczne światła.

Przepluwając koło statku pilotowego łódź zwiększyła szybkość. Również kapitan statku towarowego Cornbrook doniósł, że w drodze do Glasgow widział łódź podwodną.

Lwów w łaskach fortuny

W ciągu ostatniej trzeciej klasy czterdziestej czwartej Loterii Klasowej szczególnymi względami kapryśnej bogini Fortuny cieszył się Lwów. W tamtejszych kolekturach bowiem zostały nabyte losy, na które padły największe wygrane spośród 6.800 przewidzianych w planie.

Wygrana główna — 150.000 zł. padła na nr. 105.882, a podzielił się nią przeważnie mieszkaniec Lwowa. Właścicielem Lwowian był także nr. 958, który wygrał 75.000 złotych. Ponadto przy padł Lwowianom w udziale cały szereg pomniejszych wygranych, tak, że ogółem Lwów stał się bogatszy o przeszło 300.000 złotych.

W dniu 6 maja rozpocznie się ciągnięcie klasy czwartej. Wylosowanych będzie ogółem 55.400 wygranych na sumę 21.197.250 zł. W ostatnim dniu ciągnięcia, t. j. 26 maja, wyciągnięta będzie z kół główna wygrana — milion złotych, a ponadto plan przewiduje jeszcze między innymi: trzy wygrane po 100.000 zł., sześć po 75.000 zł., — dziesięć — po 50.000 zł., piętnaście po 25.000 zł. itd.

Przy sposobności przypominamy o konieczności wczesnego odnawiania losów do następnej klasy, gdyż w ten tylko sposób uniknąć można zbędnych komplikacji, na które narażają się późniejsi nabywcy.

„Post scriptum“ Opowieść turecka

W ostatnim numerze Wiadomości Literackich Andrzej Nowicki w doskonałym skrócie satyrycznym p.t. „Post scriptum“, propaguje pożyczkę lotniczą:

Najpierw był jeden. Gieroj i zuch.
Teraz znów drugi. Już jest ich dwóch.
(Trzeciego wolę odstukać).

Pierwszy — bezkraw. Liczę do trzech:
Austria. Sudety. Aneksja Czech.
Lecz do Czech razy ta sztuka.

Drugiemu trudniej poszło. Lecz coż?
Nim Francja z Anglią — zapóźno już.

Ja także na nie liczę.

P.S. Redakcjo! Poproszę mi
za wiersz ten kupić jedną lub trzy
Pożyczki przeciwlotnicze.

Z opowieści tureckich:

Pewien kupiec chrześcijański powierzył tureckiemu poganiaczowi wiel błądów 40 zwojów sukna, celem przewiezienia ich z Aleppo do Konstantynopola. Sam kupiec wędrował również z karawaną, ale po drodze zachorował. Musiał pozostać w małej osadzie, gdzie nie było pomocy lekarskiej, tak, że choroba przeciągnęła się dość długo. Dopiero po kilku miesiącach mógł się udać w dalszą drogę.

W międzyczasie karawana dawno przybyła do Konstantynopola. Poganiacz wielbłądów długo czekał na kupca, który mu powierzył towar. Gdy ten się nie pojawił, wynosił, że chory kupiec uległ silnym cierpieniom. Wobec tego sprzedał zewnętrznie zwojów jedwabiu, oraz wielbłądy na dodatek i osiadł w Konstantynopolu jako kupiec.

Po kilku miesiącach przybył chrześcijański kupiec do Konstantynopola. Po dłuższym poszukiwaniu wynalazł wreszcie niesumiennego poganiacza wielbłądów i zażądał energicznie zwrotu swoich zwojów jedwabiu.

Poganiacz twierdził, że kupca po raz pierwszy widzi na oczy i że nigdy nie był poganiaczem wielbłądów.

Sprawę skierowali do Kadiego.

Kadi zapytał kupca:

— Czego sobie życzysz?

— Żądam z powrotem mego jedwabiu, który mi powierzyłem w ilości 40 zwojów, gdy był poganiaczem wielbłądów.

— Co na to odpowiesz? — zapytał Kadi tego drugiego.

— Nie rozumiem o co mi chodzi — odparł Turek, — nigdy nie miałem wielbłądów. Nigdy w życiu nie widziałem tego człowieka.

— Jakże dowody możesz przedłożyć? — zwrócił się Kadi do kupca.

KOWNO, w kwietniu.

W przyszły poniedziałek w Berlinie rozpoczynają się litewsko - niemieckie rokowania gospodarcze, m. in. w sprawie utworzenia wolnej strefy litewskiej w Kłajpedzie. Zapowiadając rokowania w sprawie strefy, niemiecka agencja telegraficzna obruszyła się zarazem na kursującą zagranicą pogłoskę, jakoby Rzesza miała nie dotrzymać swych zobowiązań i pozbawić Litwę wolnej strefy portowej.

Niema może racji podważać „techniczną“ ścisłość tego demotii i „zakłócać“ dobre stosunki litewsko - niemieckie — jak to zaznaczał komunikat berliński, mimowolnie jednak budzą się śmiechy wspomnienia. i tak, nazajutrz po wschronięciu Czech, 16-go marca, ta sama niemiecka agencja telegraficzna zaprzeczyła pogłoskę, iż Rzesza „w najbliższej przyszłości zamierza przyłączyć kraj kłajpedzki“. Zaś w cztery dni po tem, 20 marca, przybyły z Rzymu do Berlina minister Urbszys otrzymał od p. Ribbentropa zna ne ultimatum. Rozciągnięte jest pojęcie „najbliższej przyszłości“ w Trzeciej Rzeszy...

Również rozciągnięte może się okazać pojęcie „wolnej strefy“. Nikłe są szanse na to, by Litwa

— Niestety, żadnych, prócz mojej niecierpliwości — odpowiedział zapytany.

— Obaj jesteście skończoną dra- by! — zawołał Kadi oburzony. — przez z moich oczu!

Obaj oddalili się. Kupiec był silnie przygnębiony.

Gdy już byli na ulicy, mądry Kadi podszedł do okna i otworzył je, zawołał:

— Hallo, poganiacz wielbłądów! Chodźno na słówko!

Natychmiast Turek odwrócił się podświadomie, nie myśląc o tem, że przed chwilą zaprzeczal jakoby był poganiaczem wielbłądów.

Kadi zaśmiał się i polecił go are- sztować, poczem winny doraźnie otrzymał porcję bambusów w pięty, a pozatem skazany został na zwrot edwabiu i grzywnę.

Wybr. Wel.

Przed drugą falą

Kobieta znowu górą

Rada Książki, piękna instytucja, która sobie postawiła za cel propagandę książki polskiej w kraju i zagranicą, rozesała do prasy komunikat o wyniku międzynarodowego konkursu na powieść:

Jury konkursu, organizowanego na gruncie polskim przez Radę Książki, składające się z p. Kazimierza Czachowskiego, Zygmunta Łempickiego, Jana Piłcha i Leona Piwińskiego, zakończyło swoje prace. Z 63 zgłoszonych na konkurs rękopisów pozostało po stopniowej eliminacji pięć, które poddano decydującej dyskusji i głosowaniu. Pierwszą nagrodę w sumie zł. 1000 uzyskała powieść p. Wacławy Potemkowskiej p.t. „Gaja“, drugą w sumie zł. 500 — powieść p. Wandy Melcer p.t. „Rok w Europie“. Powyższe nagrody Rady Książki zostały ufundowane przez S. A. księżnica - Atlas. Pierwsza z odznaczonych powieści będzie wysłana do Londynu, gdzie ubiegać się będzie o nagrodę międzynarodową w wysokości około 80.000 zł., zapewniającą nadto ogłoszenie drukiem w dziesięciu językach.

Znowu więc panie odniosły poważny sukces literacki. Nie jest on pierwszy: już przed kilku laty w identycznym konkursie zdobyła nagrodę Hanna Malewska za „Żelazną koronę“, zeszłoroczny konkurs jubileuszowy księgarń Św. Wojciecha również wyróżnił powieściopisarki. Ponieważ trudno jest przypuścić, że tak poważny konkurs został całkiem zignorowany przez literatów płci męskiej, musimy dojść do wniosku o przewadze pań w tej dziedzinie. Nazwisko zdobywczyni nagrody pierwszej nie jest nawet notowane na „giełdzie literackiej“ — więc odnaczenie tem tymowniejsze. Wandy Melcer - Rutkowską - Sztekerową znamy natomiast oddawna jako belletrystkę, poetkę i autorkę dobrych reportaży społecznych. Ciekawi jesteśmy jej nowej pracy o tak frapującym i aktualnym tytule.

P. Potemkowskiej należy życzyć dalszych sukcesów jej powieści: zdobycia krociowej na sze stosunki nagrody międzynarodowej. 80 tysięcy za powieść to dla polskiego literata gratka nielada i suma niemal fantastyczna.

t.b.

armii lotewskiej i estońskiej, którzy obrali sobie drogę przez Kowno. Zaproszenie na „Geburts tag“ zostało przyjęte bez entuzjazmu, jako rzecz krępująca.

Czy na program „uroczystościowego kontaktu“ złoży się tylko demonstracja siły militarnej Rzeszy i oficjalne przyjęcia, czy także konkretne rozmowy polityczne, o tem nikt w Kownie nie wie. Jasne jest natomiast, iż po krótkiej przerwie świątecznej znów się intensyfikuje proces ułożenia całokształtu stosunków litewsko - niemieckich w nowe ramki.

Ten proces rozpoczęło zagarnięcie Kłajpedy. Była to jakby pierwsza fala niemiecka, która natarała na Litwę. Teraz czuć w powietrzu drugą wzbierającą falę.

W międzyczasie zaszły w Litwie, jak wiadomo, doniosłe zmiany wewnętrzne. Do władzy zostali powołani nowi ludzie, dążący do prawdziwej konsolidacji narodu. Wzmogło to ducha w masach, które dotychczasowy reżim monopartyjny zubożył na sprawy publiczne, a poszczególne jednostki pchał na bezdroża. Dawna opozycja wprzegła się do twórczej pracy na rzecz państwa. Aktywiści (waldemarasowcy) siedzą cicho. Dużą natomiast zagadką pozostaje rządzący do niedawna obóz tautininków, którzy początkowo miał ulec rozwiązaniu, czy też dobrowolnie się rozwiązać, lecz później ostał się, jako tako opanował w swych szeregach popłoch i obecnie żyje nadzieją powrotu do władzy. Jest zjawiskiem paradoksalnym, iż obecnie jedynej potencjalnej opozycji względem nowego rządu należy szukać właśnie wśród tautininków.

Niema więc jeszcze w Litwie konsolidacji całkowitej, lecz w porównaniu z niedawną przeszłością zaszła duża zmiana na lepsze: naród jest więcej zespólny, a przez to i jego postawa silniejsza.

Kownianin.

—:—:—

otrzymała ową strefę, jako nie-krępujący łucik gospodarczy w świat. Rzesza będzie tu raczej dążyła do powtórzenia „eksperymentu rumuńskiego“ w wydaniu, oczywiście, spotęgowanem, gdyż rozporządza w tym wypadku większą liczbą elementów nacisku (trzymając w swym ręku jedyny port litewski posiada wspólną granicę z Litwą, większa jest wreszcie dysproporcja sił). A wówczas strefa okazałaby się nie tyle „wolnym łucikiem w

świat“, ile kneblem politycznym.

Rokowania gospodarcze poprzedzi całkiem innej natury kontakt litewsko - niemiecki. Będzie to kontakt „uroczystościowy“ — w dniach 19 i 20 kwietnia, z okazji 50-tej rocznicy urodzin kanclerza Rzeszy. Mianowicie, na zaproszenie udają się do Berlina naczelny wódz gen. Rastkis i burmistrz Kowna Merkis. Pojadą wraz z przedstawicielami

W niedzielnym powiększonym numerze „Słowa“, oprócz zwykłego materiału publicystycznego i informacyjnego, ukażą się także artykuły:

TEODOR BUJNICKI: — Porachunki Karola

LESZEK GEMBARZEWSKI: — Don Carlos,

ALEKSANDER RYMKIEWICZ: — Szabla i dzwony,

MAGDALENA SAMOZWANIEC: —

Przywilegia podeszłego wieku,

ARTUR MARYA SWINARSKI: — Dramat Rzepichy,

JERZY WYSZOMIRSKI: — Zgorszenie,

pozatem Ex Libris, Z notatnika i rubryka mody.

Jednocześnie przypominamy, że W WARSZAWIE niedzielny numer „SŁOWA“ jest w sprzedaży kioskowej już OD RANA.

WYDAWNICTWO

p. t.

„Ferdynand Ruszczyc,

ZYCIE I DZIEŁO“.

Wobec licznych zapytań, Komitet Uczczenia Pamięci Ferdynanda Ruszczyca w Wilnie podaje do wiadomości, że wykonanie książki ilustrowanej p.t. „Ferdynand Ruszczyc, życie i dzieło“ dochodzi do końca. Wydrukowane są prawie wszystkie ilustracje i 450 stron tekstu. Zostało do drukowania 50 stron tekstu — co łącznie z wykończeniem zajmie jeszcze parę tygodni. Książka zatem zostanie rozdana prenumeratorom w początku maja.

nie Art. Konnej.

A oto list, utrzymany w tonie sprawozdawczym, a jednak barwny i pełen momentów wzruszających. Widzimy z niego, że „konny artylerzysta Herse“ dobrze spełnił swój obowiązek żołnierski.

Wilno, 24 kwietnia 1919 r.

Kochana Mamusiu

Po wyjeździe z Warszawy do jechaliśmy do stacji Skrybowo (Skrybowce) pod Lidą, tam wylądowaliśmy się i czekaliśmy dwa dni na połączenie z plutonem. Pomimo starań naszych oficerów plutony się nie połączyły. Nas przetrzymali do grupy jazdy „Belina“.

Pojechaliśmy więc do wsi Pa- piernia na nocleg. Szła ta jazda dosyć kulawo, bo ludzie siedzący w Gródku (Jagiellońskim) nie nauczyli się jeździć, następnie więcej niż połowa koni nowych, jak i armaty też zupełnie nowe. Ja miałem bardzo dużo roboty, bo mnie porucznik Kopański wyznaczył na p. o. plutonowego.

Przenocowaliśmy w tej Pa- pierni, a o 2-giej rano poszliśmy naprzód po fatalnej drodze, bo deszcz padał i armaty lgnęły. O 9-giej doszliśmy do Myty, gdzie na moście wszystkie oddziały naszej grupy przeszły w parady przed Pilsudskim; następnie szliśmy znowu boczną drogą, coraz bliżej ku bitwie, którą jednak było słychać z prawej strony. Po pewnym czasie zobaczyliśmy Lidę atakowaną przez nasze wojska z odległości trzech wiorst — jak w teatrze; widok zniknął za pagórkami i lasami, a myśmy wyruszyli na północ. O 6-giej sta-

nęliśmy, kuchnia nas dogoniła o 8-giej i zjedliśmy obiad. Rano staliśmy do 11-giej, następnie nie spodziewanie ruszyliśmy szybkim marszem naprzód, po drodze dowiedzieliśmy się, że Lida wzięta (wieś w której staliśmy nazywała się zdaje się Woronowo). Szliśmy z małym oddziałem do g. 7-giej wieczorem. Tabory się zgubiły — kuchnia się nas trzymała, jadąc w cztery konie (podwoły). Nocowaliśmy w Solecznikach. Rano o trzeciej wyszliśmy i lasami, cudnymi litewskimi lasami, bocznymi drogami doszliśmy do Turgiel o 10 rano. Tam odpoczywaliśmy do 8-giej wieczorem. Ja byłem ciągle na służbie, ciągle coś się psuło, ciągle jakieś interesy i biegania po blocie. O 8-giej wieczorem osiedliśmy już po ciemku i poszliśmy ostro po blocie, po bocznej drodze naprzód. Jakoś kulawo, ale nam szło — żeśmy nie za trzymywali ulanów. Tempo jakiegoś marszu wolniutko, coraz to za trzymywaliśmy się.

O 3-giej zajęliśmy po raz pierwszy na pozycję, następnie o 5-giej pociągnęliśmy znowu dwie wiorsty naprzód i znowu zajęliśmy pozycję między pierwszymi domami Wilna. Tu słyszeliśmy strzały; zaczęło prowadzić jeńców, których rzadko nazbierało się więcej niż 3 tysiące.

O 10-giej zaczęliśmy strzelać według wskazówek telefonicznych. Armata nabiła sam i sam wyscłowalem i strzelilem sam. Porucznik Kopański i Józefowicz, ponieważ ludzie jeszcze nie potrafili się obchodzić. Strzelaliśmy powolutku do 2-giej.

O 2-giej wezwano jedną armatę na plac Katedralny, gdzie dwóch poruczników i ja pracowaliśmy jako numery. Strzelaliśmy z trzech pozycji do kulomiotów, reszta zwiłała, plac Katedralny został przez naszych ulanów zajęty.

Drugiego dnia t.j. w niedzielę o 3-giej po południu wezwano nas znowu. Żydzi obsadzili Złotony Most i domy za nim z kulomiotami broniłi przejścia. Armatę na rękach prowadziliśmy po ulicy jakieś 800 kroków pod strzałami i pod strzałami zaczęliśmy strzelać. Była godzina ciemna. Po pewnej chwili odszedł od armaty por. Kopański ranny w oko kulą, która przeszła przez łarczę armaty prosząc majora Dreszera o zmianę pozycji. Jednakże on kazał nam strzelać dalej.

Na ulicy zrobił się bigos, bo wążka, strzelając ze wszystkich stron, z okien domów, piechota nasza się cofa, bolszewicy się po moście przybliżają, nasza armata zostaje sama.

Ochodzą porucznik Józefowicz ranny w nogę, podchorąży Florjanowicz leży pod murem, kontuzja w nogę. Zostaje się przy armacie sam z numerem 4-ym i dwoma kanoniczami, do noszącymi mi pociski. Posyłam ich po nie, tymczasem... Chwila ciszy i nasze kulomioty znowu zaczęły grać.

Chwila ciszy i nasze kulomioty znowu zaczęły grać.

Zobaczyłem majora Dreszera na rogu, zostawiłem u armaty podchorążego i sam skoczyłem do niego, żeby dał piechoty, aby ściągnąć armatę, bo pozycja jest niemożliwa. Zgodził się i dał mi 10 ludzi i poprowadziliśmy ich do armaty. Gdy biegłem pod murem, to pociągnęli za mną z karabinów i kulomiotów. Oburwałem jakimś gzymsiem w budo, później oglądam się za siebie — trzech z piechoty leży na bruku, pięciu zwiłało, a dwóch jest. Pobieglem po drugą porcję piechoty i armatę sprowadziłem na róg domu. Nadjechał por. Sarnecki i zaczęliśmy strzelać z podwórza domu. Po kilku strzałach por. Sarnecki został ranny w biodro. Strzelalem dalej sam. O 9-giej pozwolili nam jechać do domu, jednak później nas zawrócili na pozycję, z której strzelaliśmy do 11-giej wieczór, całkiem pociemku. Dnia następnego był triumf dla naszej baterji niesłychany, całe wojsko z niesłychanym szacunkiem się do nas odnosi.

Teraz holaczemy się z koszar do koszar, z kwater na kwatery i uczymy się z podchorążym gos podarstwa.

Całuję ręce Mamusi, Jankowi dziękuję za wszystko co robi dla mnie, proszę mu powiedzieć, że wypłacam się jak mogę, bo rezerwa nie ma, co konny... Niech się jeszcze raz

Włódek.

TAMTA WIELKANOC

Dwudziestolecie wyzwolenia Wilna stało się dla świadków i czynnych aktorów tej historycznej chwili pięknym, a jakże miłym pretekstem do odświeżenia wiecznie żywych wspomnień o najcudowniejszej Rezurekcji wileńskiej. Ze wzruszeniem czytaliśmy te relacje, tak bliskie naszemu sercu i uczuciom. Dzielił się jednak od niezapomnianych dat pewien dystans, przysłaniający mgłą minionych dwóch dziesięcioleci, zacierająca ostrość i bezpośredność wrażeń, która cechuje sprawozdania pisane na gorąco, pod świeżym wrażeniem wydarzeń.

Jesteśmy dziś w posiadaniu właśnie takiego ciekawego dokumentu, pisanego bez wszelkiej myśli o druku, a datowanego z Wilna w dniu 24 kwietnia 1919, więc niemal nazajutrz po zdobyciu miasta. Jest to list ś. p. porucznika Wincentego Herse, (mianowanego podczas kampanji wileńskiej na podchorążego) do matki. List ten publikujemy dzięki uprzejmości rodziny zmarłego, która jednocześnie udzieliła nam kilku danych biograficznych o autorze.

Ś. p. porucznik Wincenty Herse był synem właściciela znanej dobrze w Warszawie firmy „Jogumil Herse“. Pochodził z rodziny, która aczkolwiek wywodziła się z Niemiec, już w roku 1831 złożyła dowody gorącego patriotyzmu polskiego — dziad jego brał udział w powstaniu listopadowym jako ofi-

cer wojska polskiego. Urodzony w r. 1894 Wincenty Herse w roku 1918 w charakterze komendanta straży pożarnej rozbraja posterunek żandarmerji niemieckiej w Janowicach i wraz ze zdobytym sprzętem zgłasza się na czele kilku ochotników do formującej się wówczas I Baterji Artylerji Konnej. W zdobywaniu Wilna bierze udział w ran-dze podoficera, zdobywając sto-pień podchorążego. Mimo odniesionej kontuzji pozostaje w baterji, którą przez kilka dni dowodzi, gdy wszyscy oficerowie wybyli z szeregu z powodu odniesionych ran. Po zaleczeniu kontuzji uczestniczy w kampanji inflanckiej pod dowództwem generała Śmigłego - Rydza, następnie kończy kurs dla podchorążych w Poznaniu.

Po ukończeniu wojny polsko-bolszewickiej dostępuje rzadkiego zaszczytu: wraz z innymi oficerami artylerji konnej na białych udekorowany osobiście przez Marszałka Pilsudskiego.

Niewyleczona kontuzja, o której tak lekko wspomina w przytoczonym poniżej liście, staje się powodem potęgującego się z biegiem czasu uszkodzenia kręgosłupa, a w następstwie przedwczesnej śmierci w r. 1923 po dokonanej operacji.

Obaj jego synowie, Jerzy i Tomasz, kontynuują nadal tradycje rodzinne: młodszy jest obecnie w szkole podchorążych, starszy jest oficerem w Dywizjo-

Czwarty dzień procesu

O ZABÓJSTWO INŻ. GIERSZEWSKIEGO

(Telefonem od własnego korespondenta)

Specjalna obsługa telefoniczna z procesu Kucharskiej

Z procesu o zastrzelenie warszawskiego inżyniera - architekta, Gierszewskiego, o co oskarżoną jest jego siostra Julja Kucharska, „SŁOWO” przynosić będzie codziennie przez cały czas trwania procesu szczegółowe sprawozdania, nadawane telefonem z Warszawy przez specjalnego korespondenta. Proces ten wywołał bowiem ogromną sensację nie tylko w kraju, ale nawet zagranicą ze względu na tajemniczość, jaka otacza spełnienie zagadkowej zbrodni.

SPRAWA ŁAŃCUCHOWA

Na początku czwartego dnia rozprawy sądowej przeciwko Julji Kucharskiej (w czwartek) przesłuchano ponownie siostrę Gierszewskiego, Marię Molendę, którą wezwano w celu ustalenia, czy w chwili przyścia gońca bankowego łańcuch przy drzwiach frontowych był założony, czy też służąca Molenda założyła łańcuch dopiero usyszczawszy dzwonek gońca przy drzwiach. Jak wiadomo w tym czasie inż. Gierszewski już nie żył. Wyjaśnienie tej sprawy łańcuchowej ma dla procesu ogromne znaczenie, — jeżeli bowiem łańcuch był już założony, to jakby wydosł się

z mieszkania mordercy, oczywiście sam nie mógł założyć łańcucha od wewnątrz.

— Czy pani pamięta dokładnie dzień, w którym przyszedł gońca z Banku? — Tak, był to czwartek, było to w czasie, gdy umarł pan. — Czy otwierając drzwi zakładała pani wtedy łańcuch, czy też był już założony? — Nie pamiętam, ale ja zawsze zakładałam łańcuch po usyszczeniu dzwonka, bo obawiałam się niepożądanych wizyt. — W tym dniu wychodziła pani dwa razy z kuchni do przedpokoju po to, by usłyszeć, co dzieje się w gabinecie, może więc wtedy założyła pani łańcuch. — Nie, wychodziłam wtedy tylko do stołowego, a w przedpokoju wcale nie byłam. — Powiedzenie to podchwytuje adwokat Drobniewski, aby szeregami precyzyjnych pytań ustalić wreszcie, że Molenda istotnie nie wchodziła do przedpokoju, a nawet nie otwierała do niego drzwi, a więc będąc nawet w pokoju stołowym nie mogła usłyszeć, co się dzieje w gabinecie, była bowiem oddzielona od niego dwójgłosem drzwi. Prokurator: Jaki łańcuch jest przy drzwiach, ciężki, gruby? Świadek Molenda: Nie, wiotki, złożony z małych ogniw. Jest to okoliczność niezwykle przychylna dla obrony, zakładanie bowiem takiego łańcucha gonić musiałaby usłyszeć.

KONFRONTACJA GŁOSÓW W TELEFONIE

Następnie składał zeznania świadek Marian Generowicz, przodownik 11-go Komisariatu Policji. On to właśnie prowadził dochodzenia, czy tajemniczą osobą, informującą telefonicznie Charlotte Gierszewską, iż maż jej został zamordowany przez Kucharską, nie była przypadkiem przyjaciółką Kucharskiego, Jackowska. — Czy pan przeprowadzał próbę głosu z Jackowską? — Tak. — Jak to się odbyło? — Powiedziałam jej w Komisariacie, że będzie rozmawiała z agenturą przez telefon. — No i co mówiła? — Jackowska powiedziała: Ja jestem niewinna, ja nie telefonowałam. — Jaki to czy wiedziała, że słucha ją Gierszewska? — Nie. — A czy Gierszewska wiedziała, kto do niej mówi? — Zdała się, że tak. — Czy poznała ten głos? — Powiedziała później, że głos był podobny, ale czy ten sam, nie może stwierdzić stanowczo. — Czy pan mówił w jakim celu ma rozmawiać przez telefon? — Nie. — Prokurator: Czy napewno nie wiedziała? Jak pan jej wyjaśnił swe żądanie roz-

przesłuchać wszystkie hotele i domy noclegowe w celu wyjaśnienia, gdzie nocowała Kucharska w nocy z czwartku na piątek, bezpośrednio po morderstwie. W poszukiwaniach tych spotkał nazwisko Julji Kucharskiej, urodzonej w roku 1905, figurującej w książce meldunkowej domu noclegowego dla niezamożnych kobiet przy ulicy Chłodnej. Obok nazwiska była notatka „paszport”, co dowodzi, że Kucharska legitymowała się paszportem zagranicznym, w przedwzrostu byłoby tylko numer dowodu osobistego. Spędziła ona tam kilka nocy w styczniu. — Kucharska wyjaśnia, że istotnie nocowała w owym domu noclegowym, chciała bowiem sprawdzić, jak mąż zareaguje na jej nieprzysiężenie do domu na noc, czy będzie się martwił.

PRZESŁUCHANIE BUDOWNICZYCH I INŻYNIERÓW

Świadek Henryk Karpiński, majster budowlany z ul. Grażyny, stwierdza, że budowę tę prowadził inżynier Kwiecień Gierszewski zaś był jego zastępcą. W czwartek, około godziny 12 m. 30 dowiedział się od kancelisty Rojko, że dzwonił inż. Gierszewski „dwie godziny temu nazad”, żeby powiadzić, iż przyjdzie w południe. Nie przyszedł jednak, gdyż nie był już w tym czasie. Świadek Julian Rojko potwierdza to zeznanie.

Świadek inżynier J. Kwiecień charakteryzuje osobę Gierszewskiego. A więc był to zdolny, obrotny architekt, człowiek interesu, kochający swą pracę i dlatego inż. Kwiecień przyjął go do spółki. — Co pani myślała o hipotezie samobójstwa? — Było to dla mnie niezrozumiałe. Gierszewski, był to człowiek o zdrowej psychice, radosny, skrupulatny, a tacy ludzie nie popełniają samobójstwa. Przypuszczałam raczej, że zmarł na serce, gdyż był budowę apoplektyczną. — Skąd dowiedział się pan o śmierci? — Miał być na budowie o 5-ej po poł. Gdy nie przyszedł, zadzwoniłam na Lwowską, rozmawiałam z matką Gierszewskiego, która powiedziała mi, że syn nie żyje, że zmarł prawdopodobnie na serce.

Po przerwie obiadowej Sąd przystąpił do przesłuchania inż. Jerzego Gomulnickiego, kolegi szkolnego Gierszewskiego. O śmierci dowiedział się dopiero o 17-ej i natychmiast pojechał na Lwowską. Widział nieboszczyka, i zauważył, że z ust sączyła się ślina. — Zapomocą pytań, skierowanych do świadka Gomulnickiego, Sąd ustalił, że Gierszewski miał zainteresowania sportowe, był często w nocnych lokalach, chodził razem na dancingi, nie sam, lecz w towarzystwie żony Gomulnickiego. — Czy pan nie zauważył, że Gierszewski lubił przebywać często w towarzystwie dam? — Nie, widywałam go raczej w towarzystwie mężczyzn.

Następny świadek inż. Alfred Cynkiewicz, był właśnie w kolegi, gdy dowiedział się o śmierci Gierszewskiego. Pojechali obaj z kolegą złożyć kondolencje rodzinie zmarłego. W mieszkaniu na Lwowskiej zastali matkę, po-

licie i siołnika Gierszewskiego, Woźniakowskiego. W gabinecie widział przeciętny sznur od telefonu, maska zmarłego, powiedziała, że syn popełnił samobójstwo. Prokurator: Czy przyglądał się pan twarzy zmarłego? — Tak. Wyraz twarzy był bardzo spokojny, bez oznak bólu, pomyślałam, że śmierć musiała nastąpić niespodziewanie. Adwokat Nowodworski: — Czy pan razem z Gierszewskim skończył politchnikę? Czy Gierszewski należał do jakiejś organizacji studenckiej? — Na politechnice studiowaliśmy razem, czy należał do organizacji, nie wiem, spotykaliśmy się tylko w kłasiarni.

Z kolei zeznaje budowniczy Stanisław Gawryszewski, który prowadził roboty wspólnie z Gierszewskim. W przeddzień morderstwa świadek był o godz. 11-ej rano w mieszkaniu na Lwowskiej, gdzie zdawał rachunki Gierszewskiemu. Inżynier był spokojny, nie sprawiał wrażenia zdenerwowanego. Na pogrzebie jechałem sam chodem żałobnym — Czy nie zauważył pan jakiegoś charakterystycznego szczegółu, rzucającego się w oczy? — Specjalnie nie, widziałem tylko, jak Woźniakowski rozmawiał z żywiciem z Kucharską.

Świadek Władysław Barański, kierownik robót budowlanych, był z Gierszewskim w przeddzień jego zgonu na czarnej kawie w kawiarni „Zywiec”. Gierszewski był wesół, rozmawiał z żywiciem, rozstali się o godz. 20 min. 30.

SPRAWY INTYMNE

Z kolei przesłuchano świadka Marię Kapelek, której numer telefonu znalazł w notatniku Gierszewskiego. — Co pani wie o sprawie — pyta prezes Sądu Przybylski. — Wogóle nie wiem o sprawie. — A czy pani znała Gierszewskiego? — Nie znałam. — Czy był kiedy u pani? — Proszę Wysokość Sądu, u mnie bywało bardzo wielu panów, nie pamiętam ich. — A czy pani daje swym znajomym numer telefonu? — Tak jest, bardzo często. — Więc i Gierszewski mógł mieć numer pani telefonu. — Owszem, mógł.

Ostatnia zeznawała wczoraj Stanisława Popowska, znana pod pseudonimem Wandy. Miała ona sprawę sądową o okradzenie Gierszewskiego w taksówce, poznała Gierszewskiego przypadkowo w restauracji i wtedy to właśnie, jadąc do niego miała „nieprzyjemność” spowodowaną porządkiem jej okradzieżą, co do czego zeznała Sąd ją uniewinnił. — Czy często spotykała się pani z Gierszewskim? — Wszystkiego trzy razy. — Gdzie widywała się pani z nim? U niego w mieszkaniu na Lwowskiej. Czy pani sama przychodziła do niego, czy on zapraszał? — Zawsze mnie zapraszał. Jak do niego telefonowałam, to on zawsze prosił, żebym przyszła. — Kiedy widywała go pani ostatni raz? — Na jakie dwa tygodnie przed śmiercią. Ponieważ świadek twierdził, że spotkała się z Gierszewskim o 11-ej, a pojechała się z nim o 7-mej rano tego samego dnia, wynika stąd przeto za-

Repertuar teatrów

i kin stołecznych

TEATR WIELKI „Faust”.
TEATR NARODOWY: „Popielaty welon”.
TEATR ATENEUM: „Cyryl i Szymon”.
TEATR POLSKI „Hamlet”.
TEATR LETNI: „Pensjonat w dworze”.
TEATR NOWY: „Week-end”.
TEATR MAŁY: „Brat marnotrawny”.
TEATR KAMERALNY: „Elżbieta, królowa, kobieta bez mężczyzny”.
TEATR MALICKIEJ: „Zakochała”.
TEATR 8.15: „Skowronek”.
MALE QUI PRO QUO: „Strach na lachy” — premiera.
CYRYLIK WARSZAWSKI: „Kochany zwierzęta”.
TEATR BUFFO: „Ale si zabawił”.
TEATR ALI BABA: „Szezone o twórz się!”

K I N A :

ATLANTIC: „Wielki walc”.
BALTYK: „Bitwa nad Marną”.
CAPITOL: „Mała miss Broadway”.
CASINO: „Biały murzyn”.
COLOSSEUM: „Wstań i walcz”.
EUROPA: „Kentucky”.
FILHARMONJA: „Moi rodzice rozdają się”.
HOLLYWOOD: „Czterech na posterunku”.
IMPERIAL: „Panienskie szaleństwo”.
NAPOLEON: „Gibraltar”.
PALLADIUM: „Panny na wydaniu”

W Krakowie

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO: w piątek „Pan Damazy” w sobotę „Obrona Ksantypy”.

We Lwowie

TEATR WIELKI: w piątek „Obrona Ksantypy” w sobotę „Nasze miasto”.
TEATR ROZMAITOŚCI „Dzidzi”

W Grodnie

TEATR MIEJSKI w piątek „Pani przesowa” w sobotę po pol. i wileńszczyźnie „Majster i czeladnik”, oraz „Consilium facultatis”.

W Równem

TEATR OBJAZDOWY: „Temperamenty”.

W Pińsku

TEATR OBJAZDOWY: „Dziewczyna z lasu”.

bawny incydent, gdyż Sąd nie może zrozumieć, jak to się stało. Wreszcie po kilku pytań okazuje się, że spotkała Gierszewskiego o 10-ej wieczór poprzedniego dnia, a 7-mej rano wyszła, o 11-ej spotkała się powtórnie, udali się wtedy do BGK, gdzie Gierszewski podjął pieniądze, poczem byli na śniadaniu w Cristal. Ponieważ dalsze zeznania Popowskiej dotyczyły spraw intymnych, przeto ze względu na moralność publiczną Sąd zarządził rozprawę przy drzwiach zamkniętych. Na tem rozprawę odroczone do dnia dzisiejszego.

M. KIRCHBACH

5)

Jak wtedy z Anną

Dozorca kręcił czapkę w rękę i stał.
— Proszę śladać — powtórzył sędzia, na co dozorca usiadł.
— Widzieliście jak państwo wchodzili na folwark? Strażnik opisał wchodzenie.
— Zналиście panie, które wchodziły?
— Znam tylko lady Ellen Gordon.
— Czy pan major Pierce był również?
— Tak on był jeden z pierwszych.
— Czy możecie sobie przypomnieć, z kim rozmawiał major w czasie śniadania?

Dozorca spojrział na niego ze zdziwieniem. — Nie sir — odparł.

— O której godzinie wstano od stołu?
— Mniej więcej o dwunastą. Państwo udali się na wzgórze za folwarkiem, a potem przeszli przez młody las i przez łąkę gminną.

— Co się stało potem?
— Goście zeszli do wsi, gdzie czekały na nich dwie karety.
— A majora Pierce już przy tem nie było?
— Nie, nie przyszedł. Zagubił się gdzieś, a ponieważ obawiano się, że mógł mu się coś stać, więc poszliśmy go szukać. Ja i jeden z kolegów.

— Szybko znaleźliście go?
— Dość szybko. Nad jeziorem leśnym w pobliżu Bardon Manor. Mój kolega wrócił przez łąkę do młodego lasu, ja poszedłem na wzgórze. Wtem usłyszałem go w olajającego na mnie. Podbiegłem i zobaczyłem majora leżącego.

— Czy już nie żył?

— Mój kolega powiedział, że zastał go martwego.
— Gdyście go znaleźli, sędzieliście, że wydarzyło się jakieś nieszczeście?

— Początkowo nie zauważyliśmy, że został zastrzelony. Myślałem, że zemdał i upadł.

— No, a co było potem?
— Potem pobiegłem prosto do Dermott Castle i zameldowałem o całej sprawie mylordowi. Mylord przybył też wkrótce z doktorem i panem kapitanem Gordonem.

— Czyście poruszyli zmarłego?

— Rozpięliśmy mu surdut i marynarkę. Wtedy powiedział mój kolega: „Patrz, to był krwotok wewnętrzny. Ponieważ pan leżał na ranie więc krew nie wypłynęła”. Wówczas zobaczyłem dziurkę, którą kula weszła...

— Po jakim czasie przybył lekarz i obaj panowie?
— Powiedziałbym, że czekaliśmy może trzy kwadranse, a może trochę mniej.

— A kiedy lord Dermott i kapitan Gordon wraz z lekarzem odeszli, pozostaliście wraz z kolegą przy zmarłym. Czy wtedy nikt nie przedchodził tamtędy?

— Nie, nikt.

— Dobrze. Możecie odejść.

Dozorca, ostrożnie stąpając po deskach gładkiej podłogi, wyszedł cicho.

— To był piętasty! Ciągłe nic nowego — powiedział sędzia.

— Nic, zupełnie nic — odparł pomocnik wzruszając ramionami.

Ze wszystkiego wynika, że Pierce miał się z kimś spotkać w lesie. Ale dlaczego w lesie i z kim? Nikogo w tej miejscowości najprawdopodobniej nie znał, więc to nie był chyba nikt tujejszy. Gdyby znał jakąś kobietę tutaj, to łatwo dałoby się ją wynaleźć. Trudno też przypuścić, że miał tu jakiegoś wroga. Należy więc przyjąć, że sprawcą zbrodni jest jeden z gości. Dlaczego jednak

Pierce umawiał się z jednym z gości na randkę w lesie? Czyż nie mogli tego, co mieli sobie do powiedzenia, załatwić na zamku?

Nie czekając odpowiedzi sędzia ciągnął dalej:

— Ponieważ Pierce i jego morderca mogli jawnie porozumieć się w Dermott Castle, a więc widocznie zależało im na tem, aby ukrywać swą znajomość. Dlaczego, to się wyjaśni.

— To wydaje się logiczne, sir — powiedział asystent.

Tylko, że wtedy będziemy mieli dość duży wybór...

— I co?

— Osoba, której nazwisko wydawało się najbliższe, nie wchodzi w rachubę pańskim zdaniem, co?

— Lady Ellen Gordon? Sądze, że nie może o niej być mowy.

— Zgoda sir, ale w takim razie jakie mogły być pobudki zbrodni?

— Ach — odrzekł mały człowiek o żółtej twarzy — gdybyśmy to mieli! Kogośmy jeszcze nie przesłuchiwali? To znaczy której z pań?

— Nie było tu jeszcze madame de Ferny, lady Ellen i markizy Friuli.

— Myślę, że najpierw przesłuchamy tę włoską damę, potem madame de Ferny. Mam nadzieję, że obie mówią po angielsku.

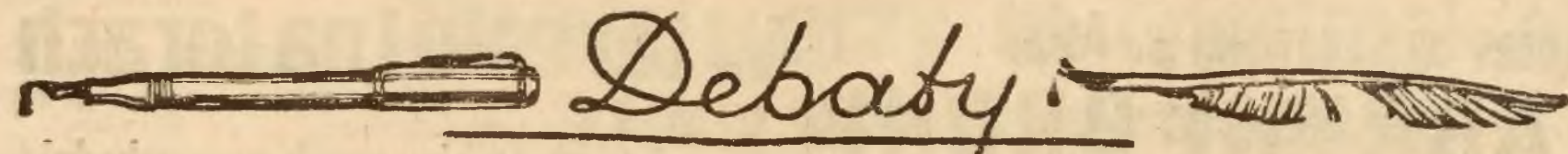
Markiza z białą kamelką wpiętą w wycięcia szyi, z czarnymi włosami, błyszczącymi niemal tak czarno, jak jej buciuki, czyniła wrażenie jakiegoś gwiazdy filmowej.

Zapewniła, że znała majora od lat i szczerze ubolewała z powodu jego zgonu. Z wycieczki nie wróciła piechotą, lecz wraz z Ellen Gordon odbyła pieszo przechadzkę do Dermott Castle. Po drodze spotkali madame de Ferny, która wracała konno z Bardon Manor. Nagle Ellen powiedziała, że chce wrócić i wsiąść do jednej z karek, które miało nadjechać całe towarzystwo...

Markiza westchnęła z ubolewaniem. Zdawała sobie widocznie sprawę, że zeznaje obciążając dla Ellen Gordon.

— Kiedy towarzystwo wróciło?

(D. C. N.)



„Gazeta Polska” STAN I CEL ZBROJEŃ SOWIECKICH

Zagadnienie sił zbrojnych Z. S. R. R. zajęło jedno z naczelnych miejsc podczas obrad marseckiego Kongresu Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej.

Spśród najwybitniejszych sowieckich dowódców ukazał się na kongresowej trybunie marsz. Woroszyłow, wicekomisarz obrony Z. S. R. R. i naczelny komisarz polityczny czerwonej armii Mechlis, szef sowieckiego sztabu generalnego Szaposhnikow, marsz. Budienny, dowódca t. zw. „1-ej armii Dalekiego Wschodu” — Sztorn oraz komisarz polityczny „2-ej armii Dalekiego Wschodu” Biriukow.

Na czoło wystąpił przedstawiciel sowieckich sił zbrojnych wybijając bezsprzecznie przemówienie komisarza obrony Z. S. R. R. marsz. Woroszyłowa, przynosząc szereg interesujących danych o obecnym stanie sowieckich sił zbrojnych lądowych i powietrznych oraz ewolucji, jaką czerwona armia przeszła w okresie ubiegłego pięcioletnia, reorganizacji jej struktury, szkolnictwa wojskowego itp.

Tak więc, jeśli chodzi o sprawy organizacyjne — to marsz. Woroszyłow potwierdza fakt całkowitej likwidacji t. zw. oddziałów terytorjalnych, rekrutowanych na podstawie systemu milicyjnego, z których jeszcze kilka lat temu składała się większość sowieckiej piechoty, a częściowo kawalerii i artylerii.

Obecnie czerwona armia składa się wyłącznie z oddziałów regularnych, przyczem z okazji zlikwidowania oddziałów terytorjalnych znikły również oddziały narodowościowe, dość licznie swego czasu na Zawołżu, Kaukazie i w Azji Środkowej.

Marsz. Woroszyłow potwierdził ponadto fakty utworzenia nowych okręgów wojskowych: kanińskiego (twerskiego) i orłowskiego, fakt podziału czerwonej armii dalekowschodniej pomiędzy dwa dowództwa oraz oznajmił iż już od roku została w Sowieckach powołana do życia t. zw. „Główna Rada Wojenna” w składzie 11 osób, ze Stalinem na czele.

Jeśli chodzi o liczebność czerwonej armii — to w porównaniu z r. 1934 wzrosła ona przeszło dwukrotnie i — wedle posiadanych informacji — wynosi dziś ponad półtora miliona żołnierzy. Wedle referatu marsz. Woroszyłowa odpowiednio wzrosła w związku z tem liczebność i ilość poszczególnych jednostek różnych rodzajów broni, ich siła ognia oraz wyposażenie w sprzęt bojowy, m. in., jeśli chodzi o lotnictwo.

Prawdziwą rewelację stanowi oświadczenie marsz. Woroszyłowa o doprowadzeniu stanu mechanizacji czerwonej armii z 7,74 H. P. (r. 1934) do 13 H. P. na głowę strzelca obecnie. Jest to bardzo wymowne zaprzeczenie pogłosek o zaznaczającym się rzekomo w czerwonej armii rozczarowaniu do zbyt wielkiej mechanizacji, w tamtejszych warunkach terenowych — napewno przesadnej.

W dziedzinie szkolnictwa wojskowego — czerwona armia posiada dziś: 63 szkoły oficerskie, 63 szkoły podoficerskie, 120 szkół lotniczych (wzrost ilości uczniów o 120 procent), 32 szkoły lotnicze (wzrost ilości uczniów o 190 procent), 14 wojskowych akademii i 6 specjalnych wydziałów wojskowych przy wyższych uczelniach cywilnych.

Specjalną uwagę poświęcił marsz. Woroszyłow komisarzom politycznym i ich pomocnikom, których armia czerwona liczy obecnie 84 tys. wobec 15 tys. w r. 1934. Omawiając rolę komisarzy politycznych oraz skład osobowy czerwonej armii mówca dążył do wyrażenia, że wieloletnia „czystka” nie zdeorganizowała sowieckich sił zbrojnych.

Zorientowano się w faktycznym stanie rzeczy, scharakteryzowanym przez sowieckiego komisarza obrony na ogół bardzo optymistycznie. Jest o tyle trudne, że marsz. Woroszyłow, zając się tajemnicą wojskową, nie podał w swym referacie

prawie ani jednej cyfry absolutnej, operując przez cały czas procentowymi danymi, dotyczącymi rozwoju poszczególnych rodzajów broni.

Nie ulega wątpliwości, iż w ciągu ubiegłego pięcioletnia, stanowiącego w referacie marsz. Woroszyłowa okres sprawozdawczy, wysiłek Z. S. R. R. na polu zbrojeń napewno nie osłabił. Co więcej, jeśli chodzi o zbrojenia materialne, to w r. 1938 Związek Sowiecki prosto prowadził w tym wysiłku z 27 miliardami rubli (około 5 miliardów dolarów wedle kursu oficjalnego). Jednak strona materialna nie stanowi o wszystkim, wieloletnia zaś „czystka”, choćby nawet była konieczna, musiała odbić się ujemnie na stanie moralnym, zwłaszcza, jeśli chodzi o korpus oficerski; zalecenie zaś tak głębokich „ran duchowych” nie jest możliwe w ciągu paru miesięcy.

Wszyscy zresztą bez wyjątku mówcy wojskowi, występujący na kongresie partyjnym, powoływali się jako na „egzamin bojowy” czerwonej armii: na rezultat walk sowiecko-japońskich w obszarze jeziora Hasan w sierpniu ub. r., o których relacje obu stron walczących są diametralnie ze sobą sprzeczne.

Faktem jest natomiast, że właśnie w okresie wspomnianego starcia znikł bez śladu główny organizator i długoletni naczelny dowódca wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie marszałek Blücher, owe zaś tajemnicze zaginięcie nie może być chyba uważane za nagrodę za zwycięstwo.

Uwagi te wydają się niezbędne, albowiem prasa sowiecka najwyraźniej „pro foro externo” zaczęła w ciągu ostatnich 10 — 15 dni parafrazować we wszelki sposób kongresowe przemówienie reklamujące siłę zbrojną Z. S. R. R.

Jeśli więc owe przemówienia odtwarzają względnie obiektywnie stan faktyczny, czego skontrolować narazie nie sposób, to wypada wskazać na istotny cel zbrojeniowego wysiłku Z. S. R. R. oraz „piątletki stali specjalnej i chemii” — jak to nazwał w swym przemówieniu premier sowiecki Mołotow III plan pięcioletni, który ma być obecnie realizowany.

Oddajemy w tem miejscu głos zajmującym wysokie oficjalne stanowiska w państwowym aparacie sowieckim i w czerwonej armii.

Tak więc komisarz polityczny „2-ej armii Dalekiego Wschodu”, Biriukow, oświadczył m. in. co następuje: „Nasi sąsiedzi winni mi — w szczególności, że do woroszyłowskich sił zbrojnych na całkowity szacunek dodamy salwy ideologiczne, salwy naszej agitacji naszego bolszewickiego słowa”.

Dalej mówca określa czerwoną armię jako: „...nasze siły, siły proletariackiej rewolucji, siły zbrojne Związku Sowieckiego na Wschodzie i na Zachodzie” poczem prorokuje: „siły armii kapitalistycznych (bez podziału na „faszysmy” i „demokracje”) — przyp. autora) staną w płomieniach” a „Świat kapitalistyczny (czytaj: niebolszewicki — przyp. aut.) nosi w swym łonie socjalistyczną rewolucję...” Wreszcie kończy okrzykiem: „Niech żyje nadchodzący tryumf rewolucji socjalistycznej (czytaj: komunistycznej — przyp. aut.) w całym świecie!”

A teraz wypada przytoczyć głos członka rządu sowieckiego i członka jednego z najwyższych organów partii rządzącej w Z. S. R. R. t. zw. „biura organizacyjnego („Orgbiuro”), Mechlisa, który oświadczył m. in. co następuje:

„W oparciu o stalinowską teorię o państwie socjalistycznym, znajdującym się w kapitalistycznym okrazeniu wywalczym zwycięstwo rewolucji proletariackiej w całym świecie...” „Towarzysz Stalin nakreślił zadania robotniczo-chłopskiej czerwonej armii...” Zrozumiałem

W tej rubryce zamieszczamy najcenniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljtony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

te zadania jak następuje: jeśli druga wojna imperjalistyczna obróci się swym ostrzem przeciwko pierwszemu w świecie państwu socjalistycznemu, to należy przenieść działania wojenne na terytorjum przeciwnika, wykonać swe międzynarodowe zobowiązania i pomnożyć ilość sowieckich republik... Będziemy bić wrogów Związku Sowieckiego tak, aby przyspieszyć likwidację kapitalistycznego okrażenia...”

Przemówienie swe zakończył komisarz Mechlis następującymi słowami:

„Aby udaremnić niebezpieczeństwo zagranicznej kapitalistycznej interwencji, należy unićściwić kapitalistyczne okrażenie. Mówi o tem „Krótki kurs historii W. K. P. (b)” (którego autorstwo przypisywane jest Stalinowi — przyp. autora). Towar-

zysze, już nie za górami są te czasy, kiedy nasza armia, armia międzynarodowa, jeśli chodzi o panującą w niej ideologię... zlikwiduje kapitalistyczne okrażenie, o którym mówił towarzysz Stalin. Niech żyje nasza partja Lenina — Stalina, partja światowej rewolucji proletariackiej!”

Przemówienia te są zbyt wymowne i szczere, by wymagały jakichkolwiek komentarzy. Pozwolimy sobie tylko raz jeszcze zwrócić uwagę na słowa komisarza Mechlisa, świadczące bez wszelkich wątpliwości, iż Z. S. R. R. traktuje ewentualne wykonanie swych zobowiązań międzynarodowych jako okazję do „pomnożenia sowieckich republik”.

Oto — jedyny prawdziwy cel wysiłku zbrojeniowego Z. S. R. R.

Ołmar.

„Dzień Polski” KŁAJPEDA, LIBAWA CZY ŚWIĘTA

Zbliżający się termin litewsko-niemieckich rokowań handlowych skłania do zwrócenia większej uwagi na to, co się dzieje w obecnie w kraju Kłajpedy. Wieści otrzymywane stamtąd za pośrednictwem nielicznych szczęśliwców, którym udało się otrzymać pozwolenie na wyjazd do Litwy, świadczą o niepokoju, z jakim ludność Kłajpedy przyjmuje coraz to nowe zarządzenia władz niemieckich. Niepokój ten, maskowany pocieszeniem się, że „będzie lepiej”, ogarnia zwłaszcza „bürgerów”. O ile bowiem rolnicy cieszą się z wysokich cen produktów spożywczych, które są wprost rozchwytywane, o tyle mieszczaństwo coraz częściej wspomina dawne czasy, kiedy można było wszystko dostać w nieograniczonych ilościach. Zrozumiałe, że objawy pewnego rodzaju rozczarowania nie przedostają się nazwewnątrz co najwyżej w kręgu najbliższych znajomych.

Strach przed surowymi karami, przed wszystkowiedzącą Gestapo, zamyka wszystkim usta na kłódkę. Tylko twarze, pozbawione beztrzęsłego uśmiechu, świadczą o nastrojach.

Ruch handlowy w porcie spada przynajmniej o połowę. Obecnie zawiązywa prawie wyłącznie statki niemieckie. Przed kilku dniami zwinęły z ładunkiem nawozów sztucznych statki „Nida” i „Venta”, należące do S/A „Sandelis”. Dawniej pływały one pod litewską banderą, obecnie — pod niemiecką, gdyż tak chciał b. czeski konsul honorowy, który jest głównym udziałowcem wspomnianej spółki. Statki prawdziwie litewskie do Kłajpedy nie przychodzą i z pewnością nigdy się tu nie pokażą w obawie przed konfiskatą. Nie mogą one również zawiązać do swego nowego portu macierzystego — Świętej, gdyż jest on bardzo płytki. Tułają się więc po portach Libawy, Amsterdamu, Gdyni, Hullu i in. Dziś należą one do kategorii trampów, t. j. statków, które kursują nie na określonych liniach, lecz tam, gdzie istnieje możliwość zarobku.

Natomiast ruch okrętów wojennych jest bardzo ożywiony. Przywożą one nie tylko działa nadbrzeżne i przeciwlotnicze, lecz również zastępy robotników z głębi Niemiec, którzy dniami i nocą pracują przy ważniejszych robotach fortyfikacyjnych. Na murzei Kurońskiej są ustawiane w odległości 1 klm. jedna od drugiej baterie dział. Najsilniej jest jednak fortyfikowana sama Kłajpeda. Stanowiska baterij przeciwlotniczych rozsiane są wokół miasta. U wejścia do portu

powstanie „mała linja Ziegfrida” — świadczy o tem przeprowadzane na wielką skalę roboty ziemne.

Sam port ma być znacznie pogłębiony, tak, aby mogły doń zawiązać największe okręty. Mówi się o jego przedłużeniu i połączeniu z rzeką Dangą. Zrozumiałe, że nie są to przygotowania do rozbudowy portu handlowego. Świadczy to raczej, że istnieje tendencja zaniechania wykorzystania Kłajpedy dla celów handlowych, a wysunięcia na pierwszy plan jej znaczenia strategicznego.

Należy wobec tego bardzo poważnie się liczyć z jeszcze większym spadkiem obrotów handlowych portu. W takich warunkach perspektywy projektowanej wolnej strefy dla eksportu towarów litewskich przedstawiają się nader smutno.

Nie więc dziwnego, że w Litwie mówi się obecnie coraz więcej o porcie przy ujściu rzeki Świętej. Święta tymczasem, okrzyczana jako przyszła „litewska Gdynia”, nie nadaje się zupełnie na port handlowy. Przedewszystkiem morze w tem miejscu jest bardzo płytkie: w odległości 2 klm. od brzegu głębokość sięga zaledwie 4 m. Święta nie ma połączenia kolejowego. Nawet po wybudowaniu bocznic kolejowej od Kretyni, linja Kowno — Święta byłaby zaledwie o kilkanaście kilometrów krótsza od linji Kowno — Libawa. Nie poruszam tu już sprawy kosztów, kosztów i jeszcze raz kosztów, któreby musiał ponieść skarb państwa, decydując się na realizację tego projektu.

W takich warunkach należało by się spodziewać, że większa część eksportu i importu litewskiego zostanie skierowana przez Libawę. Lotwa, mając zapewniony kontyngent towarów, które pójdą tą drogą, niewątpliwie dołożyłaby wszelkich starań, aby ułatwić Litwie korzystanie z portu libawskiego. Zresztą opłaty portowe i koszty przeładunku towarów już obecnie w Libawie są niższe niż w Kłajpedzie.

Sytuacja jest więc niezbyt łatwa, wymaga szybkich i radykalnych rozstrzygnięć. Należy przypuszczać, że rokowania handlowe z Niemcami, które rozpoczęła się 24 b. m., pozwolą rządowi na zorientowanie się w możliwościach ewentualnego korzystania z portu Kłajpedzkiego. Należy zaznaczyć, że z możliwością tą prasa litewska dotychczas, pomimo niezbyt pocieszających wieści z Kłajpedy, zupełnie poważnie się liczy. Czy nadzieje te nie zostaną zawiedzione?... Wu.

Nowoodkryta kometa widziana w całej Polsce

WARSZAWA PAT Jak donieśliśmy wczoraj, w gwiazdozbiornie Andromedy pojawiła się wyjątkowo jasna kometa, widziana gołym okiem.

Odkryta ona została przez Hasella w Norwegii, obserwatorium w Oslo zawiadomiło centrale astronomiczne w Kopenhadze. Odkrycie zostało potwierdzone przez szereg obserwatorów zagranicznych i polskich.

W dniu 18 b. m. w godzinach wieczornych pojawienie się komety zostało potwierdzone w obserwatorium poznańskim.

W Krakowie dostrzeżono ją w dniu 19 b. m. przed świtem, nisko na północnym wschodzie.

Dnia 19 b. m. dokonano szeregu obserwacji wizualnych i fotograficznych komety w uniwersyteckim obserwatorium w Warszawie, oraz wysokogórskim obserwatorium L.O.P.P. im. Marszałka Piłsudskiego w Czarnohorze.

Obserwatorium warszawskie, uzupełniając poprzednie dane komunikuje:

Kometa jest dostrzegalna bez trudu gołym okiem, ma barwę żółtawą, jasność jej zdaje się maleć. Biegnie szybko poprzez gwiazdozbiory Andromedy i Perseusza. W Polsce jest widziana niemal w ciągu całej nocy ponad północnym horyzontem.

Jak wynika z badań widmowych, dokonanych w Niemczech, w skład komety wchodzi m. in. cyan.

Obserwatorium warszawskie w związku z ukazaniem się komety, przypomina, że Stanisław Lubieniecki już w roku 1667 wyraził w swoim wielkim dziele historycznym o kometach, że wbrew dawnym poglądom, te wędrownie ciała niebieskie nie zwiastują bynajmniej groźnych wydarzeń, jak wojna, mór, pożogi i. t. d. Śmiała ta myśl Lubienieckiego zwyciężyła i dzisiaj komety śledzone są tylko jako interesujące fenomeny natury, tem ciekawsze, że niespodziewane, w owych czasach ten pogląd Lubienieckiego go był pionierski i świadczył o wybitnej śmiałości myśli uczono-go polskiego.

Płonący pociąg pod Amiens

3 osoby zginęły. — 20 odwieziono do szpitala

PARYŻ PAT W pociągu motorowym, kursującym na linii Lille — Amiens, wybuchł we czwartek rano pożar. Ogień powstał w przejściu między trzecim i czwartym wagonem i przerzucił się na pokrycia ostatniego wozu. Pociąg zatrzymano, lecz z powodu zablokowania wyjść przez ogarniętych paniką pasażerów, długo nie można było drzwi otworzyć.

Wskutek uduszenia zmarły trzy osoby, a 20 z oznakami zatrucia dymem i oparzeniami musiano odwieźć do szpitala. Po stłumieniu pożaru pociąg udał się w dalszą drogę do Amiens.

Olbrzymia afra fałszerska Aresztowano 280 osób

NOWY JORK PAT W związku z likwidowaniem największej dotychczas bandy fałszerzy pieniędzy, która puściła w obieg 200.000 fałszywych dolarów, aresztowano 283 osoby.

10 klm. głębina morska

WASZYNGTON PAT Biuro hydrograficzne ministerstwa marynarki ogłosiło, że w czasie pomiarów przeprowadzonych przez krążownik „Milwaukee” na morzu Karaibskim, odkryto największą głębokość oceanu Atlantyckiego. W odległości 16 mil na północ od karaibskiej wyspy Hispaniola stwierdzono głębokość 9560 metrów.

Czas najwyższy opłacić prenumeratę do 1-go maja

Administracja „Słowa” czuje się w obowiązku uprzedzić P.T. Prenumeratorów, że wszystkie nieopłacone w kwietniu r. b. abonamenty zostaną wstrzymane z dniem 25 bieżącego miesiąca.

Polska straż ogniowa gasi pożar po stronie rumuńskiej

ZALESZCZYKI PAT Po drugiej stronie Dniestru naprzeciw Zaleszczyk, w gminie Łuka około cukrowni na terytorjum rumuńskim wybuchł pożar.

Władze rumuńskie wezwały telefonicznie na pomoc polską ochotniczą straż pożarną z Zaleszczyk, która w składzie 16 ludzi wraz z całym sprzętem przeprawiła się łodziami do Rumunii i przez cztery godziny walczyła z szalejącym wskutek silnego wiatru żywiołem.

Splonęły cztery domy mieszkalne i osiem budynków gospodarczych. Szkody w przeliczeniu na walutę polską wynoszą 20.000 zł. Pożar zagrażał jednak poważnie sąsiednim zabudowaniom.

Cement, KOKS, WĘGIEL „Kresoopa”

Sprzedawca na województwa Wileńskie, Nowogródzkie i Białostockie wagonowo i toznowo.

Włno, ul. WIELKA 2, Tel. 34 44

Programy radjowe

WARSZAWA

Piątek, dn. 21. 4. 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają z rze”. 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10—11,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Georges Bizet (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 — 15,00 Przerwa. 15,00 „Na szerokim świecie”. 15,20 Poradnik sportowy. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgl. Poznańskiej. — 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Rozmowa z chorymi. 16,35 Utwory skrzypcowe w wyk. Antoniego Szafranka. — 17,00 Owocna praca polskiego Związku Zachodniego — pogadanka. 17,10 — Leczenie nowotworów złośliwych w Instytucie Radowym w Paryżu — odczyt. 17,25 „Wiosenne kwiaty”. Wykona Helena Zbońska-Ruszkowska. — 17,45 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Ślask dzisiejszy” — wieczór literacko — muzyczny w oprac. Zdzisława Hierowskiego (z Katowic). 19,15 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycja informacyjna. 21,00 „Pieśń Morza” — fragment z powieści „Potrójny ślad” — Elżbiety Szeplinskiej — Sobolewskiej. 21,20 D. c. Festiwalu. — 22,25 Społeczeństwo i artystyczne konsekwencje skoszarowania literatury — szkic Czesława Zgorzelskiego (z Wilna). 22,40 Piosenki francuskie (płyty). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

WARSZAWA

Sobota, 22 kwietnia 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają z rze”. 6,35 Gimnastyka. 7,00 Dziennik. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Gita i skrzypce w muzyce jazzowej (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,00 Teatr Wyobraźni dla dzieci (z Krakowa). 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgl. Wil. pod dyr. W. Szczepańskiego. 16,00 Dziennik popołudniowy. — 16,08 Wiadomości gospodarcze. — 16,20 Kronika literacka w oprac. Stanisława Rogoża. 16,35 „Sylwetki kompozytorów polskich: Antoni Szakowski”. 17,30 Telefon — pogadanka, wygłosi Wacław Frenkiel. 17,40 Adolf Wolff gra na organach Wurlitza (płyty). 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla Polaków za granicą. — 19,15 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. 20,05 „Turando” — opera w 3-ach aktach Giacomo Puccini'ego. 23,00 Przegląd prasy. 23,05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23,20 Muzyka taneczna (płyty).

WILNO

Piątek, dn. 21. 4. 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. Patrz program warszawski. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka poranna. 8,50 Czytanka wiejskie. Patrz program warszawski. 11,25 Utwory solowe w wyk. polskich wirtuozów. Patrz program warszawski. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Oktet Squire'ów z udz. W. H. Squire'a — wioł. Patrz program warszawski. 17,45 Audycja dla wsi. 18,25 Wycieczki i spacer — prowadzi E. Piotrowski. Patrz program warszawski. 22,25 Społeczne i artystyczne konsekwencje skoszarowania literatury — szkic Czesława Zgorzelskiego. Patrz program warszawski. 22,55 Rezerwa programowa. Patrz program warszawski. 23,05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

Piątek, dn. 21 kwietnia 1939 r.

6,57 Pieśń poranna. 8,10 Nasz program i wiadomości dla naszej wsi. 8,20 Koncert poranny (płyty). 11,25 Georges Bizet: „Arleżanka” — suita (płyty). 14,00 Dwie uwertury (płyty). 14,20 Wiadomości z naszych stron. 14,30 Koncert popołudniowy (płyty). 17,45 „Gawęda ze słuchaczami”. Dyr. Rozgłośni Zbigniew Cis-Bankiewicz. 18,00 „Wiosenne prace w pasie”. — 18,10 Muzyka (płyty). 22,55 Rezerwa programowa. 23,05 Zakończenie programu.

ZAPISZ SIĘ DO TOWARZYSTWA POPIEKANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECZNYCH

Sensacyjny proces szpiegowski w Anglii PLANY FABRYKI BRONI wykradziono dla wywiadu niemieckiego

CHORLEY (Anglia). Sensacyjny wypadek szpiegostwa na rzecz Niemiec żywo zajmuje opinię publiczną. Niejaki Józef Kelly, były pracownik przedsiębiorstwa budowlanego, które m. in. prowadziło budowę olbrzymiej państwowej fabryki broni pod Fuxton kosztem około 10 milionów funtów — sprzedawał tajemnice wojskowe obcemu mocarstwu w okolicznościach wysoce obciążających. Proces rozpoczyna się 3 maja w Manchesterze.

Akt oskarżenia zarzuca Kel-

ly'emu, że ukradł dwa plany z fabryki broni, z których jeden sprzedał zaledwie za 30 funtów. Akt oskarżenia dowodzi, że posiadanie planów ułatwi lotnictwu nieprzyjacielskiemu znalezienie fabryki i obrzucenie jej bombami, przez co powstać mogą duże straty w ludziach i w materiale. W chwili aresztowania Kelly usiłował położyć karteczkę, którą wyrwano mu z ust. Na karteczce podany był adres agenta niemieckiego w Holandji, który odczytano, mimo że zanotowany był szyfrem.

Sledztwo wykazało, że Kelly ukradł plany fabryki, ponieważ potrzebował pieniędzy. Z niemieckim agentem w Holandji, którego adres otrzymać miał od konsulatu niemieckiego w Liverpool, umówił się on, że pojedzie do Osnabrück w Niemczech. Tam 17 kwietnia b. r. wydał on plan fabryki, otrzymując za to 30 funtów. Kelly wrócił następnie do Anglii, gdzie natychmiast został aresztowany. Przy rewizji znaleziono drugi plan fabryki i korespondencję z agentem niemieckim. Wniosek obrony, by Kelly'ego wypuścić za kaucję, został odrzucony. Oskarżonemu grozi kara do 35 lat więzienia.

Jak przypominają, wizytę króla Jerzego w fabryce broni odroczone o 14 dni po zaginięciu planów.

SAMODZIAŁY Leszczków
ZAKŁADY ROLN. PRZEM. ROKANA ŻURAWSKIEGO
Składy własne w większych miastach
DIA ZAMIESZCOWYCH.
Wysyłka próbek i materiałów wprost
do Leszczkowa, p. Leszczków, woj. łódzkiego
Skład w Wilnie
ZAMKOWA 20. Tel. 28-08

Uniewinnienie b. ministra Próchnika w apelacji warszawskiej

W sądzie apelacyjnym w Warszawie znalazła się sprawa Józefa Próchnika b. ministra robót publicznych w gabinecie Moraczewskiego.

Proces ten trzykrotnie był sądzony przez drugą instancję, przyczem dwa razy przez sąd apelacyjny w Wilnie i raz w Warszawie.

Próchnika, który w latach od 1923 — 1933 był dyrektorem biura melioracyjnego Polesia oskarżono o słożenie fałszywych rachunków z podroży służbowych i narażenie przez

to skarbu państwa na zbędny wydatek 6000 zł.

Sąd Okręgowy piński uniewinnił Próchnika, jednak w apelacji wileńskiej dwukrotnie skazywano oskarżonego na karę czterech lat więzienia, co również dwukrotnie kasował Sąd Najwyższy, przenosząc wreszcie sprawę do Warszawy.

Obecnie warszawski Sąd Apelacyjny na wniosek adw. Berlanda wyrok uniewinniający, wydany przez pierwszą instancję, utracił w mocy.

Pani Roosevelt adoptowała 14-letnią Hiszpankę

W Ameryce powstała organizacja, która ma na celu wynajdywanie przybranych rodziców dla dzieci, które straciły rodziców podczas wojny hiszpańskiej. Jedną z sierot adoptowała żona prezydenta Roosevelta.

Jest to dwunastoletnia chłopczynka imieniem Lorenzo Murias. Rodzice jej zostali zabici podczas walk ulicznych w Madrycie i matka ewakuowa-

no już w roku 1937. Mały Lorenzo miał dwoje rodzeństwa, brata i siostrę. Oboje umieszczeni byli na kolonii dla dzieci katalońskich, ale oboje zniknęli i obecnie ich losy nie są znane.

Pani prezydentowa będzie przesyłać co miesiąc dziewięć dolarów na koszt utrzymania Lorenzo, który ma być pomostowany nadal na kolonji opieki społecznej.

Nieprzerwana fala ofiar na Obronę Narodową

W WILEŃSKIM PRYWATNYM BANKU HANDLOWYM S. A.

Wilno, Mickiewicza 8, następujące osoby i firmy subskrybowały 5% P. O. P. i 3% Bony: — Członkowie Zarządu, Komisja Szacunkowa i pracownicy Wileńskiego Banku Ziemskiego P. O. P. 31.400 zł., Pracownicy Rolni majątku Korwie FON — 54 zł., Perkowska Bronisława — P. O. P. — 100 zł. bon — 20 zł., Zaremba Mieczysław — P. O. P. 100 zł., Jagminówna Bronisława — P. O. P. 100 zł., — bon 20 zł., Ciukša Edward — P. O. P. 300 zł., Podęko Kazimierz — P. O. P. 300 zł., Iljutowicz Andrzej — bon. 60 zł., Markiewicz Kazimierz — bon. 40 zł., Hermanowicz Wincenty — P. O. P. 100 zł., Juskiewicz Stanisław — bon 20 zł., Związek Polaków Ziemi Kowieńskiej — P. O. P. 100 zł., Januszewska Józefa — P. O. P. 200 zł., Sawieljewa Tiedotia — P. O. P. 100 zł., Kępińska Zofia — P. O. P. 100 zł., Popławska Janina — bon. 20 zł., Nowicz Ludwik i Cecylja — bon 20 zł., Tyrszkowska Marja — P. O. P. 100 zł., Bujalska Mieczysława — P. O. P. 100 zł., Goździkówna Kamilla — P. O. P. 100 zł., Rutka Emilia — P. O. P. 100 zł., Bochwicowa Janina — P. O. P. 500 zł., Traczko Teodora — bon 20 zł., Wileńskie Koło Filistrów Konwentu „Polonia” — P. O. P. 1.000 zł., Cyr Karol — P. O. P. 100 zł., Sawoniewiczowa Stanisława — P. O. P. 500 zł., ks. Adamowicz Jan — P. O. P. 100 zł. Razem: na P. O. P. 35.500 zł., bon 220 zł., FON 54 zł.

ZAPISY NA POŻYCZKĘ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ W ODDZIALE BANKU ROLNEGO W WILNIE

Dla ułatwienia wzięcia udziału w subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej szerokim rzeszom wilan, zamieszkującym oddległe dzielnice miasta w okolicy Pohulanki, Legionowej, Kojewowej, Wilczej Łapy i t. p., Państwowy Bank Rolny przyjmuje w lokalu swego Oddziału przy ul. Wielka Pohulanka Nr. 24 zapisy na 5% Obligacje i 3% Bony Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, codziennie, oprócz niedziel i świąt, w godzinach od 8.30 do 19.15 bez przerwy.

WILNO. W dniu 18 kwietnia 1939 r. złożono na ręce wojewody Ludwika

Bociańskiego następujące ofiary na F.O.N.

Witold Wojnicki — 10 zł., Józef Koryzno — 1 rubel srebrny i 1 podstawka srebrna pod szkanek, Gabinet Lekarski przy Przychodni dla Funkcji Państw. — 1000 zł., J. E. Mufti R. P. dr. Jakub Szynkiewicz — 500 zł., Wiktorja Dylewska — 1 zegarek męski złoty, 1 zegarek damski złoty, i 1 talczuszek złoty, Tadeusz Łubkowski — skrzynka miedziana, Dominik Przychozki — papierosnica srebrna, Hiez i Rubin Zakowie — 10 zł., Emilia Grzegorzewska — obrączka złota i 5 rubli złotych, Donat Borowik — obrączka złota, 4 monety srebrne po 1 rublu, 2 monety srebrne po 50 kop., i medal srebrny rosyjski, Pracownicy Szpitala Samorządowego w Szumsku: dr. Perepeczko Leonard — 30 zł., Święcicka Jadwiga — 20 zł., Balińska Marja — 20 zł., Hniedziewiczowa Karolina — 20 zł., Drogoszewska Cecylja — 5 zł., Radkiewiczówna Karolina — 3 zł., Koliędowa Marja — 3 zł., Boroszkówna Eugenia — 3 zł., Boroszkowa Michalina — 3 zł., Boroszk Michał — 1 zł. 50 gr., Sosonko Sabina — 1 zł. 50 gr., Tesecki Władysław — 1 ob. pożyczki nar. na zł 100 z kuponami, Stefania Swiechowska — obrączka złota i 5 rubli złotych, f-ma „Ruch”, drukarnia — 100 zł., Okręgowa Mieczarnia Spółdzielcza w Ochotnikach — 453 zł. 50 gr., i obligacja POP na 200 zł., dr. Leonard Perepeczko, Szumsk — obligacja pożycz. nar. na sumę zł 50 z kuponami.

Koło Płataków złożyło na F.O.N. zł. 62,70, Zofia Nitowska — obligację Poż. Narod. na zł 50 i Antoni Łagowski Prem. Poż. Inwest. na zł 100 — za pośrednictwem B-ku Gospodarstwa Kraj. Oddział w Wilnie.

ŚWIĘCIANY. Na ręce Komisarza P.O.P. w Święcianach na F.O.N. zostały złożone następujące sumy: Oddział Związku Strzeleckiego w Święcianach — 75 zł got., Mackin Chałwa — wł. cukierni w Święcianach — 20 zł., Urzędnicze Starostwa Powiatowego Święciańskiego subskrybowali Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej na 4,160 zł.

W KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI POW. MOŁODECKIEGO: NA F.O.N.

P. Wolniewiczowa — żona st. sierż. w Helenowie złożyła jako ofiarę na FON 2 złote obrączki ślubne. P. Dąbrowska — żona sierż. w Helenowie złożyła jako ofiarę na FON 2 złote obrączki ślubne. P. Pawska — żona st. sierż. w Helenowie złożyła 1 obrączkę złotą ślubną jako ofiarę na FON. P. Kornas Jan — kierownik Polskich Zakładów Impregnacyjnych w Mołodeczynie złożył 5 szt. Oblig. 6 proc. Poż. Narodowej nom. wart. zł. 400 — oraz wpłacił gotówką zł 100 jako ofiarę na FON.

Car Jan, gospodarz wsi Wielkie Sioło 100 — zł.

Radziukiewicz Filip z Mołodeczna w monetach: dwie monety złote ros. po 10 rubli dwie monety srebrne ros. po 1 rub. dwa medale srebrne (jeden za ratowanie ginących, drugi za pilność).

Potrębowski Stanisław z Mołodeczna: dwie obrączki złote; jeden pierścionek złoty; jedną koronę srebrną austriacką; srebrny medal pamiątkowy, 2 monety srebrne ros. po 10 kop. jedną monetę srebrną angielską.

Staszkiewicz Stanisław z Mołodeczna 5 zł;

Albin Błocki z Mołodeczna 5 zł. Zarząd Gminny w Poloczanie z terenu: w gotówce 114 zł. 80 gr. w papierach wartościowych 530 zł.

SPROSTOWANIE

W zamieszczonej w numerze wczorajszym notatce informacyjnej p. t. „Orientacyjne normy subskrypcji na pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej” wkradł się błąd, a mianowicie w dziale Rolnictwo powinno być „ponad 1000 ha. — 1 zł., a nie 10 zł., jak błędnie wydrukowano, co niniejszym prostujemy.

Według norm określonych przez Zarząd Główny Kresowego Zw. Ziemiann wpłaty na pożyczkę przeciwlotniczą powinny wynosić równowartość rocznego podatku gruntowego bez dodatków.

W terenie i na torach

Zawody bokserskie o puchar przechodni Okręgowego Ośrodka W. F.

W najbliższą niedzielę w sali Okręgowego Ośrodka W. F. (ul. Ludwisarska 4) o godz. 18-ej odbędzie się mecz o puchar Okr. Ośr. W. F. — Wilno. Do rozgrywek zostały dopuszczone drużyny „Elektritu” i „Smigłego”.

Mecz niedzielny zadecyduje o zdobyciu na własność pięknego pucharu. Dotychczasowym zdobywcą dwukrotnie był „Elektrit”. Drużyny doceniając wartość imprezy, zgłosiły swoich najlepszych zawodników. Niedziel-

ne „derby” zapowiadają się b. interesująco, gdyż będą rewanżem dla najlepszych naszych klubów za drużynowe mistrzostwa Okręgu. Tak się składało dotychczas, że kluby te spotykały się z sobą tylko dwa razy do roku — na mistrzostwach Okręgu i w rozgrywkach o puchar Ośrodka.

W niedzielę jeszcze raz w tym sezonie będziemy świadkami ciekawych walk najlepszych pięściarzy wileńskich.

„Smigły” buduje przystań wioślarską

Nad Wilją, naprzeciw ujścia Wilenki, rozpoczęła się budowa nowej przystani wioślarskiej „Smigłego”. Prace prowadzone są w przyspieszonym tempie, po-

nieważ zbliża się szybko termin rozpoczęcia sezonu. Ubiegłych lat całe życie sportowe wojskowe go klubu skupiało się głównie na starej przystani „Pogoni”. (h).

Polska „B” — Zagłębie

SOSNOWIEC. Zagłębiowski O.Z. P.N. zdecydował zatwierdzić termin treningowego meczu piłkarskiego pomiędzy reprezentacją Polski „B”, a re-

prezentacją Zagłębia na dzień 26-go b. m. Spotkanie rozegrane zostanie w Będzinie.

Fińscy lekkoatleci przed Igrzyskami olimp.

HELSINKI. 100 najlepszych lekkoatletów Finlandji prowadzi już obecnie zaprawę olimpijską pod kierunkiem głównego trenera Arne Balste.

W drużynie olimpijskiej znajdują się m. in. świetni długodystansowcy Maeki, Pekuri, Salmi-

Trenuje również znany narciarz fiński Kurikkala, który startować ma w maratońskim biegu olimpijskim.

W Finlandji panuje przekonanie, że Maeki zwycięży w biegu na 10 tys. m. w czasie poniżej 30-tu minut, a Pekuri wywalczy pierwsze miejsce w biegu z przeszkodami na 3 tys. m.

Kalendarz automobilowy

Ustalony już ogólnopolski kalendarz imprez automobilowych na sezon bieżący przedstawia się w najbliższych miesiącach, jak następuje:

29-go i 30-go bm. — jazda konkursowa do Poznania.

30-go bm. — jazda meldunkowa Automobilklubu Polsk oraz otwarcie sezonu, i do 3-go maja jazda konkursowa małopolskiego A. K.

6-go maja — otwarcie sezonu letniego w Łodzi.

7-go maja — dzień rekordów i prób szybkości A. P., otwarcie sezonu w Kielcach zjazdem na Sw. Krzyż, otwarcie sezonu gdynskiego A. K. konkursem zręczności.

12-go — 14-go maja — rajd po Wielkopolsce oraz wiosenna jazda konkursowa.

Nowy mistrz świata w wadze piórkowej

NOWY YORK. W meczu bokserskim o tytuł mistrza świata w wadze piórkowej Joe Archibald pokonał na punkty w 15

rundach Leo Rodaka. Tytuł mistrza świata w tej wadze wakał wskutek dobrowolnej rezygnacji Armstronga.

Z miedzynar. kongresu bokserskiego

DUBLIN. We wtorek obradował w Dublinie międzynarodowy kongres bokserski. W czasie obrad zapadła decyzja, aby mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Europy i Ameryki rozegrać również w roku olimpijskim — 1940.

Postanowiono również, aby

w r. 1940 w spotkaniu Europa — Ameryka uczestniczyły po dwa zespoły.

Zapadła wreszcie uchwała, aby na olimpijski turniej bokserski w Helsinkach 1940 r. Międzynarodowa Federacja Bokserska wysłała 10-ciu — 15-tu sędziów na własny koszt.

U nas i gdzieindziej

Ustalony już przez zarząd Pol. Zw. Jeździeckiego termin tegorocznych zawodów jeździeckich przedstawia się w najbliższych miesiącach jak następuje:

23 b.m. zawody WKS Legja w Warszawie

29 i 30 bm. — w Gnieźnie

30 bm. — w Bielsku

1—3 maja — w Gnieźnie

3—7 maja — meeting popularny we Lwowie

7 maja — w Cieszynie

6—10 maja — w Grudziądzu

12—14 maja — meeting popularny w Kielcach

12—15 maja — zawody w Toruniu i Tarnopolu

19—21 maja — meeting popularny w Poznaniu

21 maja — krajowe zawody w Warszawie

25 maja — 5 czerwca — międzynarodowe zawody w Warszawie na torze Łazienkowskim.

PARYŻ. W dn. 23 bm. w Paryżu odbędzie się międzynarodowy mecz piłkarski Francja — Niemcy. Tegoż dnia w Bordeaux spotkają się zespoły rezerwowe obu tych państw.

PARYŻ. Zestawiony już został skład piłkarskiej reprezentacji Francji, która w dn. 23 b. m. w Paryżu walczyć będzie z drużyną Niemiec. Skład reprezentacji francuskiej przedstawia się następująco:

Da Rui, van Dooren — Matler, Bourbotte — Jordan — Diagne, Brasseur — Ben Barek — Koranyi — Heisserer — Mathe.

AMSTERDAM. W dniach od 29 do 4 sierpnia rb w Amsterdamie odbędą się zawody w piłce wodnej o puchar regenta Hort-hyego.

W turnieju tym udział wezmą reprezentacje sześciu państw: Anglii, Niemiec, Belgji, Holandji, Włoch i Francji.

TEATR LUTNIA

Recital fortepianowy

WITOLDA MAŁCUŻYŃSKIEGO

Znaczące zainteresowanie melomanów naszych wzbudził recital młodego pianisty Witolda Małcużyńskiego, który już dwa lata temu — bezpośrednio po zdobyciu nagrody na między narodowym konkursie Chopinowskim, w Warszawie — bardzo się pochwiliłnie przedstawił, poraz pierwszy, naszej publiczności.

Krzyżły następnie pogłoski, że artysta pilnie pracuje, pod kierunkiem sławnego pedagoga paryskiego J. Philippa, co jeszcze wzmogło zaciekawienie kół muzycznych.

Trzeba stwierdzić od razu, że postęp, w porównaniu ze stanem, z przed dwóch lat, jest ogromny. Jeżeli będzie artysta — w ciągu dalszym — tak się rozwijał i zasób jego talentu wrodzonego jest odpowiednio, wszechstronny i szeroki, można sądzić, że najdalej sięgające nadzieje. Dziś już się znajduje p. Małcużyński w rzędzie najbardziej przodujących pianistów młodszego pokolenia. Byłoby niewłaściwie od tak młodego artysty obecnie już żądać dojrzałego mistrzostwa, ale to już jest bardzo dużo, co daje obecnie i na przyszłość oczekiwać można jeszcze znacznie więcej.

Świadectwem wymagań, jakie sobie stawia artysta, był olbrzymi i bardzo odpowiedzialny program. Bach-Busoni, Beethoven, Chopin i Liszt dali sposobność koncertantowi wykazać nie tylko świetność techniczną, lecz wybitną muzykalność i silny temperament, umiejętnie opanowany, czego następstwem jest doskonała precyzja gry. Ani jeden dźwięk nie ginie, chociażby tylko przez zamknięcie pedału, we wszystkich etapach dynamiki. Piękny ton — naogół — w najsilniejszym forte zyskałby jeszcze na dźwięczności, gdyby artysta nie naciskał zbyt silnie klawiszów, bo to nie zwiększa siły brzmienia, ale powoduje twardość i suchość dźwięku, co się dało kilka razy zauważyć.

Cała interpretacja stała na bardzo wysokim poziomie, wykazującym znaczne pogłębienie w ujęciu utworów. Bach-Busoni był rytmicznie i dźwiękowo bardzo zadowalniający, ale może skutkiem zrozumiałej tremy, jeszcze trochę obiektywnie traktowany. Beethoven „Appassionata” miała wiele zalet wybitnych i w całości zasłużyła na szczere pochwały.

W swoim żywiole był artysta, grając Chopina: śliczne trzy mazurki i świetnie Etudy oraz wybornie Nokturn — e-moll. Osobne pochwały należą się za Poloneza fis-moll, doskonale w tempie i wyrazie, szczególnie podobno mi się wykonanie łącznika między polonezami i mazurkową częścią bardzo rzadko słyszanego w tak interesującym ujęciu. Bardzo ładnie zagrane Etuda koncertowa i niesamowicie trudna Rapsodia hiszpańska Liszta uświetniły koncert.

Frenetyczne oklaski zachęcały artystę do pięciu dodatków nadprogramowych, z Poloneza As-ur i Etjuda Chopina.

Michał Józefowicz.

Wojewoda nowogródzki w Wilnie

WILNO. Wczoraj bawił w Wilnie woj. nowogródzki p. Sokolowski, który m. in. złożył wizytę biskupowi praołtawskiemu.

Konfiskata „Das Magazin”

WILNO. Wczoraj z kiosków w Wilnie wyciąto tygodnik niemiecki „Das Magazin”, który uległ zajęciu przez władze administracyjne za pornograficę.

Unia a wybory do Rady Miejskiej

WILNO. Otrzymał list Unii Zw. Zaw. Prac. Umysł. prosiący władze drukowane w „Słowie” z dn. 15 i 16 bm. o tem, że zgłosiła ona własne listy wyborcze w niektórych okręgach.

Oklazuje się, że Unia jako taka, istotnie własnych list nie zgłaszała, natomiast udział w wyborach do Rady Miejskiej bierze w ramach Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych.

Informacje nasze dotyczyły oczywiście list Komisji, jeśli jednak nadal im firmę Unii to jedynie z uwagi na jej dominującą w tej kompozycji wyborczej rolę, akcentującą charakter samych list.

Na żądanie to zdanie nasze sprostujemy.

Zbrodnia przy ul. Chocimskiej

Zwłoki dziecka w składziku

WILNO. Wczoraj ulica Chocimska została zaalarmowana zbrodnią dokonaną w domu nr. 83. Mianowicie jedna z lokatorów tej posesji będąc w składziku, znalazła tam zawiniątko ze

szmat, w których znajdowały się zwłoki dziecka w wieku kilku tygodni. O odkryciu powiadomiono niezwłocznie policję, która po przybyciu na miejsce zabezpieczyła zwłoki. Ogląda

trupa niemowlęcia nasuwają przypuszczenie, że zaszedł tu wypadek uduszenia. Kto tego dopuścił się, niewiadomo i na ten temat krąży wśród lokatorów różne wersje.

Kto ponosi winę za wypadek przy ul. Rydza Smigłego

Z siekierą na rewidenta rzeźni — 16-letnia amatorka przygód — Wypadek z dziećmi

WILNO. Notowaliśmy wczoraj o tragicznym wypadku przy ul. Rydza Smigłego róg Ponarskiej, gdzie pod zwałami ziemi zginął robotnik — Strakaniec Mieczysław. Wypadek nastąpił w czasie doprowadzania przewodów kanalizacyjnych do posesji Nr. 35 przy ul. Rydza Smigłego. Prace ratownicze przy udziale straży ogniowej trwały dwie i pół godziny, tak, że po usunięciu zwalów ziemi wydobyto już tylko trupa Strakana.

Dochodzenie spoczywa w ręku prokuratora, lecz jak twierdzą ci którzy byli na miejscu, wypadek nastąpił z winy robotników. Nie zabezpieczyli oni dostatecznie rowu mimo zaleceń przedsiębiorcy (F. Korzeniowski — ul. Wileńska) licząc, że tem prędzej ukończą

Policja aresztowała Izaaka Rutkoma (Lipówka 20), który rzucił się na rewidenta rzeźni miejskiej z siekierą w ręku. Rewident ów Leon Zakowicz — (Potarska 7), znalazł u Rudomina mieśnię z potajemnego uboju i na tem tle wynikiła scysja.

Po napisaniu listu pożegnania do matki opuścił dom z zamiarem wyjeżdżania z Wilna 16-letnia Eleonora Jenczówna (Siomienka 4). Matka dziewczyny zwróciła się do policji z prośbą

o wszczęcie poszukiwań. Na ulicy Trockiej rowerzysta Kaz. Bohdziewicz (Zakretowa 4) wpadł na przebiegającą przez jezdnię dziewczynkę lat około 7. Policjant rowerzystę zatrzymał, natomiast poszkodowaną, której widocznie nic się nie stało — zbliża.

Jadący z nadmierną szybkością woźnica ciężarowy Eljasz Gawjusz (z. Cechowy 9) najechał na ul. Zawalnej na 4-letniego Mieczysława Merla (Zawalna 30) — kalecząc mu nogę.

Miedzypaństwowa konferencja staroobrzędowców w Kownie

ZWOŁANIE SOBÓRU W WILNIE

WILNO. Onegdaj powróciła do Wilna delegacja staro-obrzędowców polskich, która brała udział w przed-soborowej konferencji w Kownie. Polskich staro-obrzędowców reprezentowali: przewodniczący pos. B. Pimonow, wiceprezes Rady Naczelnej duchowny T. Kurniewicz, oraz członkowie prezydium Rady J. Pimonow i inż. J. Romanow.

Pozatem w konferencji brali udział przedstawiciele staro-obrzędowców zam. na Litwie, Łotwie, Prusach wschodnich i Estonii.

Przedmiotem obrad konferencji, która trwała od 12 do 14 kwietnia, była sprawa zwołania pierwszego miedzypaństwowego Soboru Staroobrzędowców. Według dotychczasowych planów, Sobór zwołany będzie jeszcze w roku bieżącym w Wilnie. W Soborze zaś wezmą udział reprezentanci organizacyj naczelnych staro-obrzędowców państw nadbałtyckich, Bułgarii, Rumunii, Turcji, Mandżukui i państw Ameryki południowej i północnej.

Zagadnienia, które mają być poruszone na Soborze, dotyczyć będą spraw ustrojowych i kanonicznych Kościoła staro-obrzędowców. W celu ostatecznego zadecydowania terminu Soboru i jego miejsca, przewidziana jest jeszcze jedna konferencja, która odbędzie się w sierpniu w Rydze. Delegaci polscy, którzy poraz pierwszy po wojnie mieli możliwość odwiedzić współwyznawców na Litwie — podkreślają niezwykłą serdeczność i gościnność, z jaką byli przyjmowani.

I. A.

Tydzień propagandy muzeów

WILNO. Związek Propagandy Turystycznej organizuje w okresie od 23-go do 30 kwietnia r.b. „III-ci Tydzień Propagandy Muzeów”. Przypuszczamy, że i w tym roku, wzorem lat ubiegłych, społeczeństwo wileńskie w ciągu trwania „Tygodnia” będzie gromadnie odwiedzało muzea.

W związku z tą imprezą Z.P.T. wydał ulotkę, w której między innymi zawarte są wskazówki dla zwiedzających: przyjdź punktualnie na początek każdej godziny, a będziesz miał przewodnika, wchodząc do muzeum wytrzymaj starannie obuwie, teczki, parasol, kalosze, zostaw w szatni, złóż podpis w księdze pamiątkowej, nieczeg nie dotykaj, usiąść możesz tylko na miejscu na to przeznaczone, zachowaj ciszę, stosuj się do wskazówek kierownika muzeum, wycieczkę zbiorową należy zgłosić do kierownika muzeum wcześniej telefonicznie, oświadczenia, kierownik muzeum jest odpowiedzialny za nie się uczestników.

Czytelnicy „Słowa”

N A

Fundusz Obrony Narodowej

złożyli od dnia 27 III. — do dnia 19. IV. b.r.

13.919 złotych w gotówce

6.410 złotych w papierach wartościowych

170 rubli w złocie ros.

1 dolar amerykański złoty

42 sztuki w przedmiotach złotych (obraczki, pierścionki, krzyżyki, bransolety, zegarki)

54 sztuki monet i przedmiotów srebrnych.

Dalsze ofiary na F.O.N. Administracja „Słowa”

przyjmuje codziennie w godzinach 9 — 16.

Zgromadzenie wyborcze

Komitetu Katolicko - Narodowego

WILNO. Wczoraj w sali przy ul. Mostowej 1, odbyło się zebranie kandydatów na radnych Katolicko - Narodowego Komitetu Wyborczego.

Na zebraniu tem został dokonany podział na 10 podkomitetów.

Zadaniem podkomitetów będzie opracowanie szczegółowego planu akcji wyborczej i propagandy. Zebrania podkomitetów będą się

odbywały w dniach: od dzisiaj do poniedziałku.

Na niedzielę 23 b.m. godz. 13 zostało zwołane pierwsze zebranie Katolicko - Narodowego Komitetu Wyborczego w sali przy ul. Mostowej 1. Przemawiając kandydaci na radnych: p. Pożaryska i dr. Kodz, oraz p. Tadeusz Korycki na temat: znaczenie wyborów samorządowych w dobie obecnej. Wstąpił wolny.

Uzależnia od przedłużenia koncesji „Arbon” o żądaniach pracowników

WILNO Wczoraj u inspektora pracy odbyła się konferencja w sprawie odpowiedzi naczelnej dyrekcji Arbonu na żądania pracowników autobusowych w Wilnie. Okazuje się, że dyrektorzy ze Szwajcarii odrzucając żądania pracowników motywują swą odmowę m. in. faktem wypowiedzenia przez magistrat koncesji na komunikację autobusową w Wilnie z tem, że od roku 1940 przejmie ją miasto.

Dyrekcja wysuwa w związku z tem sugestję, że gdyby miała pewność, iż koncesja nie zostanie jej odebrana, wówczas dopiero może być mowa o wszczęciu rozmów z pracownikami, co jednak nie znaczy, że żądania ich będą całkowicie uwzględnione.

Dziś przedstawiciele obu stron zbiórą się w starostwie, gdzie sprawa jeszcze raz będzie omawiana.

MARJA z SALMONOWICZÓW

KOZIEŁ - POKLEWSKA

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła w dniu 19 kwietnia 1939 r. w wieku lat 74 w maj. Hiniówka. woj. Wileńskie, pow. Postawski. O czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku

Córka, Siostrzenice i Zięć.

Konkurs na projekt kościoła Miłosierdzia Bożego w Wilnie

WILNO. Komitet budowy kościoła Miłosierdzia Bożego w Wilnie na Snipiskach za pośrednictwem Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił konkurs ograniczony na projekt szkieletowy tegoż kościoła. Wczoraj odbyło się posiedzenie Sądu Konkursowego, który po rozpatrzeniu nadesłanych projektów wyznaczył projekt prof. inż. arch. Franciszka Krzywdy - Polkowskiego z Warszawy. Wystawa projektów nadesłanych będzie otwarta dzisiaj o godz. 14 w lokalu Związku Inteligencji Katolickiej przy ul. Zamkowej nr. 8 m. 1 i trwać będzie do 23 b.m. włącznie od godz. 14 do godz. 18.

Z życia katolickiego

ZARZĄDZENIE J.E. KS. ARCYBISKUPA W SPRAWIE ZBIÓRKI NA „DAR NARODOWY”

Na prośbę Komitetu Głównego Obchodu 3-go Maja i Zbiórki na Dar Narodowy w b. r. J.E. ks. Arcybiskup - Metropolita Wileński polecił duchowieństwu Archidiecezji, aby w kazaniach wygłaszanych w dn. 3 maja br. poruszyli sprawę zbiórki na dar Narodowy, współdziałali w powiatowych, miejskich i lokalnych komitetach, oraz aby zachęcić ludność do składania ofiar na Dar Narodowy. (r)

ŚWIECENIA NA SUBDIJAKONÓW I DJAKONÓW

Onegdaj otrzymali święcenia na subdiakonów i diakonów z rąk J.E. ks. Arcybiskupa — Metropolity Wileńskiego Romualda Jąbrykowskiego następujący alumni Seminarium Archidiecezjalnego Wileńskiego: Bartoszewicz Piotr, Bugun Edmund, Czapniewski Bronisław, Długosz Andrzej, Gorył Władysław, Górski Stanisław, Jung Edward, Kalużyński Czesław, Kostra Bronisław, Malinowski Józef, Muszański Władysław, Panocha Roman, Pyrek Stanisław, Radziwon Wacław, Siczek Piotr, Szabunia Adam, Szostak Bolesław, Tomkiewicz Alojzy, Zabański Jan, Zórawski Edward. (r)

Spółeczeństwo na Obroń Narodową

W ADMINISTRACJI NASZEJ ZŁOŻONO:

GOTÓWKĄ:

III Zakon św. Franciszka przy Ostrzej Bramie złożył 50 zł. na F.O.N. Stowarzyszenie Mężów Katolickich, Stowarzyszenie Kobiet Katolickich, P.C.K., L.O.P., Kółko Rolnicze, Kółko Rezerwistów i K.O.P. w parafii Olskowie, przemasza dochód z zabawy w sumie 250 zł. 34 gr. na Fundusz Obrony Narodowej.

Niezależnie od subskrybowanej w Wileńskim Pryw. Banku Hand. Północnej Obrony Przeciwołtowej na zł. 1000 — Konwent Polonia i Wileńskie Kółko Filistrów Konwentu Polonia złożyli na F.O.N. 1080 zł.

OBLIGACJE:

Bezimiennie złożono 1 obligację 3 proc. pożyczki Narodowej na sumę 50 zł. z kuponami od 1 lipca 1939 r. p. Subirre Bolesław złożył 1 obligację 6 proc. pożyczki Narodowej na sumę 50 zł. z kuponami od 1 lipca 39. Maria Huszcza 1 obligacją 6 proc. pożyczki Narodowej na sumę 100 zł. z kuponami od 1 lipca 1939 r. p. Kazimiera Woróg n. Antokolska 12 m. 2 złożyła na F.O.N. 1 obligację 6 proc. pożyczki Narodowej na sumę 50 zł. z kuponami od 1 lipca 39.

ZŁOTO I SREBRNO:

I. L. P. na F.O.N. 10 rubli w złocie ros. M. Huszcza 4 rubli srebrne ros. Tadeusz i Zbigniew Giećewiczowie na F.O.N. — dwie miseczki srebrne, 2 ruble ros. srebrne i bransoletę srebrną od zegarka. Antoni Aleksandrowicz złożył na F.O.N. jedną obraczkę złotą. S. B. na F.O.N. 5 rubli w złocie. Bezimiennie na F.O.N. trzy obraczkę złotą, krzyżyk, bransoletę złotą. Bezimiennie na F.O.N. jeden pierścionek złoty i papieronice srebrne.

Ś.p. Józef Cholewo

Dnia 13 kwietnia po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Szpitalu Wojskowym w Wilnie ś.p. Józef Cholewo, pułkownik w stanie spoczynku.

Ś.p. Józef Cholewo, urodzony w Omsku 16 września 1865 roku, był synem Lucji z Rotkiewiczów i Władysława, skazane go na katorgę za udział w powstaniu styczniowym Rodzina jego pochodziła z Mińszczyzny (Cholewszczyzna k. Gródka).

Na podstawie wyłudzonego podstępnie oświadczenia, że chce zostać oficerem (w komisarjacie policji, dokąd wezwano go „bez сопроводения матери” — spytano go, kim chce zostać: — oficerem, czy szewcem) odebrano go jako sześciolatniego chłopca rodzicom i oddano do wojskowego gimnazjum w Omsku, przekształconego następnie na korpus kadetów. Po ukończeniu korpusu wysłany został do szkoły wojskowej w Petersburgu pod warunkiem powrotu do służby czynnej na Dalekim Wschodzie. Otrzymałszy następnie przydział do 1 pułku piechoty strzelców wschodniosyberyjskich, stacjonowanych pod Władywostokiem, przebył w nim wszystkie szczeble od porucznika do pułkownika, odbywając dwie kampanie: chińską w roku 1900 — 1901 i japońską w latach 1904 — 1905 i uczestnicząc we wszystkich niemal ważniejszych bitwach (pod Wafan — gou, Laojanem, Mukdenem). W bitwie pod Mukdenem, otrzymawszy odpowiedź na rozkaz osłaniania jednej z cofających się armii, odniósł 9 ran; granat strzasnął mu lewą ręką i urwał lewą nogę. Wzięty przez Japończyków do niewoli, został wysłany do obozu jeńców w Fukuoka.

Po zawarciu pokoju, podał się do dymisji i osiadł w Mińsku. Mimo, iż pułkownik Cholewo 42 lata spędził zdala od ojczyzny, pamiętał on dobrze, iż był synem powstańca; dom jego do brze był znany młodszej generacji polskiej i stał otworem dla licznych kolegów jego synów — Stanisława i Bolesława, gorących i czynnych patriotów. Tu się odbywały nieraz poufne narady modzieży, przechowywano nielegalne wydawnictwa i broń. Z grona tej modzieży wyszli ci, którzy swą pracą w P.O.W., a następnie w armii polskiej przy czynili się do dzieła wskrzeszenia niepodległości.

Zmuszony po wybuchu wojny do wyjazdu do Kaługi, pułk Cholewo bierze tam czynny udział w pracach miejscowego Polskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny i w organizacji wojska polskiego na obczyźnie. Pracuje sam, gdyż syn jego Bolesław zginął, Stanisław zaś służył w wojsku. Powrót jego do kraju nastąpił dopiero po ukończeniu wojny polsko - bolszewickiej. Pierwotnie osiadł w Płocku, w roku 1935 przeniósł się do Wilna.

Poważny wiek i kalectwo nie pozwalały mu już na pracę, lecz gorący patriota i dobry obywatel kraju do ostatnich chwil życia śledził z zainteresowaniem przejawy życia politycznego i społecznego kraju.

Cześć Jego pamięci!

Oszmiana zagrożona wścieklizną

OSZMIANA. Wobec ujawnienia na terenie powiatu oszmiańskiego wściekłego psa decyzyj starosty powiatowego obszar powiatu uznany został za zagrożony wścieklizną na przeciąg 3 miesięcy do dnia 15 lipca 1939 r. — Akcja uśmierdzająca ludność o ostrożności i bezwzględnej brzytności psów na terenie powiatu jest przez zarządy gminna.

KRONIKA WILEŃSKA

PLATEK
Dziś 21
Anzelm
jutro
Sotera i Kaja

Wschód słońca, g. 4.06
Zachód słońca g. 6.30

SZCZEGÓŁY ZAKŁADU
METEOROLOGICZNEGO USB.
W WILNIE

z dnia 20 kwietnia 1939 r.
Ciśnienie średnie: 762.
Temperatura średnia: + 8.
Temperatura najwyższa: + 12.
Temperatura najniższa: - 1.
Wiatr: zachodni.
Tendencja: lekki spadek.
Uwagi: chmurno.

PRÓGNOZA POGODY
według specjalnych danych Pań-
stwowego Instytutu Meteorologi-
cznego w Warszawie

w dniu 21 kwietnia 1939 r.
Chmurno z rozproszonymi przy-
umarkowanymi wiatrach zachodnimi.
Temperatura w ciągu dnia powyżej 10
stopni.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki:
Nalega (Jagiellońska 1), Augusto-
wskiej (Kijowska 2), Romeckiego (Wi-
leńska 8), Frumkina (Niemiecka 23),
Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Hotel Europejski
w Wilnie

Pierwszorządny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

Hotel „St. Georges”
w Wilnie
Pierwszorządny.
Pokoje wykończone, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

UNIERSYTECKA

— Z Dziśkaniem Wydziału Prawa i
Nauk Społecznych. W sobotę dnia 22
kwietnia 1939 roku o godz. 13-iej w
Auli Kolumbowej Uniwersytetu ode-
będzie się promocja magistrów Jerzego
Zdzisława Starościaka na stopień dok-
tora praw. Wstęp wolny.

AKADEMICKA

— Zarząd Bratniej Pomocy Polskiej
Młodzieży Akademickiej U. S. B. za-
wiadamia, że dnia 21 bm. t. j. w pi-
ątek zostaje otwarta po przerwie świą-
tecznej Mensa Akademicka przy ul.
Góra Bouffalońska Nr. 4.

ZEBRANIA I ODCZYTU

— Ze Związku Pań Domu. W sobo-
tę o godz. 17 w lokalu Zw. Prac. Miejs-
kich (Kościuszki 14-b) — pogadanka
dyskusyjna p. Wandy Pomian, dzienni-
karki szwedzkiej „O klubach i stowarzy-
szeniach kobiecych w Szwecji”. Wstęp
wolny. Goście mile widziani.

ZEBRANIE SEKCJI PIŁKARSKIEJ RZE-
MIĘSLICZNYCH

— Ze Związku Pań Domu. W sobo-
tę o godz. 17 w lokalu Zw. Prac. Miejs-
kich (Kościuszki 14-b) — pogadanka
dyskusyjna p. Wandy Pomian, dzienni-
karki szwedzkiej „O klubach i stowarzy-
szeniach kobiecych w Szwecji”. Wstęp
wolny. Goście mile widziani.

KOMUNIKAT KOMITETU UKWIEC-
NIA MIASTA WILNA

— Komunikat Komitetu Ukwie-
cenia Miasta Wilna. W piątek, dnia 21
kwietnia br. o godz. 17 min. 30 ode-
będzie się posiedzenie pełnego Zarządu
Obywatelskiego Komitetu Ukwiecenia
m. Wilna w lokalu Wydziału Kultury i
Oświaty Zarządu Miejskiego ul. Domi-
nikanańska 2. Porządek dzienny jest na-
stępujący: 1) Odczytanie protokołu z
poprzedniego Zebrania; 2) Chwila obec-
na a formę działania Komitetu Ukwie-
cenia. 3) Wojna w Wilnie.

KURSYSTKA

— Polskie Biuro Podróży „Orbis”
organizuje wycieczki do Kowna w dn.
26 — 30 maja. Informacje i zapisy do
dnia 6 maja.

WILNIAŃSKIE POZNANIE „JIM”

— „Wilniańskie poznanie „Jim”. W
niedzielę dn. 23 bm. wycieczka Związ-
ku Propagandy Turystycznej zwiedzi
Wystawę projektów na pomnik Mar-
szalka J. Piłsudskiego w pawilonie Tar-
gów Północnych.

Zbiórka o godz. 12-iej przed wie-
szcem do Bazyliki. Udział 20 gr.

BALE I ZABAWY
— 23 kwietnia w niedzielę o godz.
17 m. 15 „Podwieczorek przy Mikrofo-
nie” w Kasyjne Garnizonow. Bilet
do nabycia w „Orbisie”.

TEATR I MUZYKA
— **TEATR MIEJSKI NA POHULAN-
CE.** Dziś o godz. 20-iej powtórzenie ko-
medii Stefana Donata p. t. „Mała Kity-
ty i wielka polityka”. Akcja sztuki roz-
grywa się na tle konferencji rozbroje-
nowej w Lugano, i przeplatana jest
zabawami sytuacyjnymi i aktualnymi
politycznymi. Wykonawcy: pp. H. Buyno,
L. Korwin, W. Nawrocka (Kitty), Z.

ZMIANA STATUTÓW CECHÓW RZE-
MIĘSLICZNYCH

WILNO. Oddawna oczekiwane przez
rzemieślników nasze statuty cechów rzemie-
ślniczych zostały już przez specjalną
komisję przy Związku Izby Rzemieślni-
czych opracowane i cechy obecnie mo-
gą już przystąpić do zwolnienia wal-
nych zebrań, na których po zapoznaniu
się z treścią nowych statutów, członko-
wie cechów mogą uzupełnić statuty i
uchwalić.

Zakres działalności cechów został
rozszerzony na kwestie gospodarcze,
bez których cechy były organizacjami
martwymi.

Ponieważ ustawa z dnia 8. VIII. 34
r. stoi nadal na stanowisku dobrowolne
go należenia do organizacji cechów
rzemieślniczych, przeto dotychczasowe
wzory statutu opracowanego przez Kom-
isję Związku Izby Rzemieślniczych, są
statutami ramowymi cechów dobrowol-
nych.

Ustawa ta jednak przewiduje także
tworzenie cechów przymusowych, co
do których ze względu na ciężary, któ-
re mogą spaść na rentę rzemieślników,
należących do cechów, są stawiane
trudniejsze wymagania. Wzór ramowego
statutu cechów przymusowych jest o-
becnie w toku opracowywania przez
Związek Izby Rzemieślniczych.

Łącznie z wymienionym wzorem
statutu dobrowolnego został już opa-
rowany także statut Koła Czeladnicze-
go przy cechu oraz statut Związku Ce-
chów.

Statuty cechów i kół czeladniczych
będą zatwierdzać władze przemysłowe
I-lej instancji, każda na swoim terenie.
Wszystkie statuty winne być zmie-
nione i zatwierdzone w nieprzekraczal-
nym terminie do dnia 30 czerwca br.

Szczegółowe instrukcje, opracowa-
ne przez Izbę Rzemieślniczą w Wilnie
w porozumieniu z władzą przemysłową
II instancji, zostały już przesłane wszy-
stkim cechom i władzom przemysłowy-
m I-lej instancji terenu województwa
wileńskiego.

Na marginesie powyższej notatki na-
leży zaznaczyć, że na terenie woj. wi-
leńskiego mamy 46 cechów rzemieślni-
czych, z czego 22 — chrześcijańskich
i 24 żydowskich.

Cechy chrześcijańskie liczą łącznie
2287 członków, cechy żydowskie
1827 członków.

ZWOLNIENIE KOMISJI ZIEMSKIEJ

WILNO. Na 22 b.m. zostanie zwo-
łana Komisja Ziemska, na której bę-
dą rozpatrywane odwołania od decy-
zji starostów powiatowych w spra-
wach scaleniowych.

Taatr Miejski NA POHULANCE

Dziś o godz. 20-iej
„Mała Kityty i wielka polityka”

Ślaska, A. Czapliński, W. Ilciewicz, W.
Lason, A. Łodziński, Z. Nowosad, W.
Surzyński i L. Tatarski. Oprawa deko-
racyjna projektu — K. i J. Golusów.
Reżyseria Ziemowita Karpińskiego.
Jutro o godz. 20-iej „Bogoburzy”.

Niedzielnia popołudniówka! W nie-
dziele o godz. 16-iej „Bogoburzy”. —
Ceny popularne.

Koncert chopinowski — „Chopin na
Złotej Wyspie”. We wtorek dn. 25
kwietnia o godz. 21-iej odbędzie się
koncert chopinowski — „Chopin na
Złotej Wyspie” — Witolda Hulewicz.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”
Występy J. Kulczyckiej. Dziś ostatnia
nowość repertuaru „Cnotliwa Zuzanna”
— którą kreuje z właściwym talentem
Janina Kulczycka na czele świetnie zgra-
nego zespołu. — Ceny znizzone.

Popołudniówka niedzielnia. W nie-
dziele o godz. 4 m. 15 grana będzie po-
cach zniżonych „Cnotliwa Zuzanna”.

„Lysistrata”. Niedzielnia przedsta-
wienie wieczorowe wypełni klasyczna
opereka Lincke „Lysistrata” w obsa-
dzie premijowej.

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO: — „Syn Frankenstein”.

HELIOS: — „Alarm”.

JUTRZENKA: — „Romantyczny
milioner”.

LUX: — Joshiwara.

MARS: — „Bracia Marx”.

K.P.W. „OGNISKO”: — „Dzisiaj-
szka miłość”.

MUZA: — Czardasz.

PAN: — Student z Oxfordu.

ŚWIATOWID: — „Zapomniana me-
lodja”.

R. K. „ZNICZ”: — „Przygody Ro-
bin Hooda”.

Wincuk Markotny

Zachorowania zakaźne

WILNO. Wykaz zachorowań i zgo-
nów na choroby zakaźne i luno wystę-
pujące nagminnie województwa wileń-
skiego od 9 kwietnia do 15 kwietnia rb.
Jaglica — 35, odra — 28 (zg. 3),
gruźlica otwarta — 12 (zg. 6), dur pla-
misty — 10, błonica — 7 (zg. 1), pio-
nica — 5, krztuś — 3, ospówka —
2 (zg. 1), zakażenie pęcherzy — 2,
świnka — 2, pokąsania przez zwierzę-
ta — 2, zakażenie jadem wścieklizny —
1, nagn. zapalenie mózgowia — 1, za-
palenie opon mózgow. — 1, dur brzusz-
ny i rzekomy — 1.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Występy Janiny Kulczyckiej
Dziś
„Cnotliwa Zuzanna”

Wędliną zawsze się przydał

Choć to już po świętach i szyko-
wanie zapasów wędlin w dobie obec-
nej może się wydawać czynnością
opóźnioną, braciażkowie Jan i Ludwik
Cz., z ul. Subocz mieli smród w tej kwe-
stji odmienne zapatrywania bo zaop-
atrzyli się onegdaj w ciekawym nie-
zgorzyszym komplecie wędlin, łącznej wa-
gi 70-ciu kilo!..

Przeciwko tym zamiarom gao-
stronimicznym braciżków nie można
by zasadniczo żywić żadnych zastrze-
żeń gdyżby nie okoliczności w których
doszli do posiadania owych delikate-
sów.

Właśnie obaj przechodzili ulicą,
dźwigając dyskretnie w worku wspo-
miane wędliny, gdy nagle zagad-
nął ich — od niechcenia, znajdujący
się tam policjant:

— Chwileczkę! A co to panowie
nieśiecie?

— A ot, wędlinów trochę!

— Tyle wędlin?! Toż za miesiąc
tego nie zjecie!

Wiadomo! Ale to tak, na... na za-
pas! Tymczasowo dowidzenia!

— Wolnego, bracie! A skąd te wę-
dliny? He?

Niewątpliwie, źródło pochodzenia „to-
waru” bracia nie zdołali wskazać w
sposób przekonujący, wobec czego
ich przytrymano, zaś po przeprowa-
dzeniu dochodzenia okazało się że
wędliny te, wartości 100 zł., pochodzą
z kradzieży na szkółce Józefa Roma-
nowskiego, mieszkańca wsi Wielkie
Siolo gm. Rudomińskiego.

Wincuk Markotny

Rybak w koszu...

Brzegiem Wilji, w okolicy folwar-
ku Zatoła, przechodziło parę, wale-
sających się bez celu „żulików”, roz-
glądających się za jakąś „podebiedzą-
cą” zdobyczą...

W pewnym momencie jeden z nich
dostrzegł coś w wodzie, bo oderwał
się zaintrygowany do koleżki:

— Stój, bracie! Tut cośś ciemnie-
je w wodzie! Jak myślisz, co to za
przeżyłna taka?

— A ot, wraz popatrzałem! — od-
rzekł kolega i zakasawszy nogawice
spodni, wszedł do wody, schylił się i
porządnie ostrożnie gmerał rękami pod
wodą...

— Cho-cho-cho! — wykrzyknął po
chwili ucieczony, — fajna sztuka,
bracie! Takżeś tu cośś abramadna
koszółka na dnie postawiona, pełna
żywych rybków!

— Ci widziałeś?! Ciała karzina,
mówisz! Ryba towar pierwszy sort,
można powiedzieć! Dyk trzeba bendzi
podejść tu nożem poro i pożytych tro-
chich tych rybków delikatnym sposo-
bam!

— A musowo, bracie, co podry-
śeim ich troche! Nijama gawendów!..

Tak wyobrażamy sobie okoliczno-
ści, poprzedzające zameldowanie Wła-
dysława Z. z ulicy Starej, który do-
niósł policji, iż nieznaną sprawę w
nocy z 17 na 18 b.m. wykradli mu z
zanurzonego w wodzie kosza 40 kilo-
ryb...

Niebawem po tem doniesieniu,
sprawców zatrzymano.

Wincuk Markotny

NOTATKI RADJOWE

KONCERT SYMFONICZNY MIĘDZY-
NARODOWEGO FESTIWALU MU-
ZYKI WSPÓŁCZESNEJ NA POLSKIEJ
I ANGLIEJSKIEJ ANTENIE

Wspaniałem zakończeniem Między-
narodowego Festiwalu Muzyki Współ-
czesnej będzie koncert piątkowy, tran-
smitowany podobnie jak koncert ina-
uguracyjny z Filharmonii Warszaw-
skiej na wszystkie polskie rozgłośnie.
Koncert ten bierze również do swego
programu Londyn.

Z utworów polskich zostaną ode-
grane: Szałowskiego — Uwertura,
oraz Woytowicza „20 wojaczej w for-
mie symfonii”, utwór niedawno skom-
ponowany i dotychczas jeszcze nie wy-
konywany. Z kompozycji obcych
wchodzi w skład programu: muzyka
angielskiego Alana Ravsthorne —
„Synphonic Studies”, B. Jiraka (Cze-
chy) „Probużeni” na śpiew i orkiestrę
oraz Marcela Michalovici „Prelude et in-
vention” na orkiestrę smyczkową.

Koncert ten transmitowany będzie
na fali ogólnopolskiej od godz. 20.00 do
20.35 i od 21.20 do 22.25. Dyryguje
Grzegorz Fitelberg i Mieczysław Mie-
rzejewski oraz Karol Jirak.

Największa i najstarsza w Wilnie
PAROWA FARBARNIA
I CHEMICZNA PRALNIA

A. WOJTKIEWICZA
Bonifratska 2, tel. 20.45.
Filja: Mickiewicza 22.
Rok założenia 1920.

**Biuro Ogłoszeń
J. KARLIN**
Wilno, Niemiecka 35
Tel. 605.
DOGODNE WARUNKI

Kupno i sprzedaż

SPOWODU choroby sprzedaje dom
składający się z 2-ci mieszkań. Elektry-
czność i woda na miejscu. Ogród owo-
cowy o powierzchni 6.000 mtr. kw. —
ul. Sołtńska 7—2. 1590—1031

DO SPRZEDANIA dom drewniany i 1
hektar ziemi. Można działki. Informa-
cje: ul. Wilkomierska 165 — 1 od godz.
16—19. 1713—1124

DO SPRZEDANIA sklep winno - spo-
żywczy (spowodu choroby właścicie-
la), w 1938 r. dał czystego dochodu
25.163 zł., do kupna potrzeba 50 tys.
zł. — Informacje: Biuro Grabowskie-
go Garbarska 1. 449

ZARZĄD Gminy Sławków, powiatu ol-
kuskiego, telefon Nr. 1 posiada do
sprzedania: Prądnice prądu stałego
220 Volt 650 obr./min. o mocy 100
KW. fabr. A. E. G. na płycie funda-
mentowej żelaznej. 18 liczników na
prąd stały, 6 kół pasowych, 1 forge-
ge, 3 pasy rzemieńne 27 cm. x 16 m.
36/16 i 38/10. Warunki kupna do omó-
wienia. 1700

MEBLE STYLowe („empire”) jadal-
nia mahon. i jasion., gabinet czczotki,
salonik jasion. sprzedamy tanio. — Za-
miana mebli używ. na nowe. Rzeczy
okazyjne.

„OKAZJA”
Wileńska 26, tel. 29.95

AUTO 6-cio osobowe w pełnym ruchu,
w dobrym stanie do sprzedania tanio.
Mickiewicza 15 m. 4, tel. 545

MOTOCYKL Rudge - Specjal 500 c. c.
w idealnym stanie. okazjnie sprzedam.
Wileńska 35 (sklep radiowy). 1129

KUPIĘ uprząż angielską mało używa-
ną. Połocka 3—2. 1715—1126

OKAZJA. Sprzedam dubeltówkę kal. 12
bezkurkową. Dowiedzieć się: ul. Wiwi-
skiego 6—5.

DO SPRZEDANIA spowodu niedobra-
nej miary zupełnie nowy, szykowny —
modny damski płaszcz wiosenny. Roz-
miar 42 (wzrost 1.58 mtr.) — kupiony
w Warszawie. Dowiedzieć się w Admi-
nistracji „Słowa”. Cena 80 zł.

Chrześcijskie Kino „S W I A T O W I D”. Mickiewicza 9.

Przemila, obfitująca w do-
skonale humor i melodyjne
piosenki, komedia polska „**ZAPOMNIANA MELODJA**”
W rol. gł.: Grossówna, Andrzejewska, Fertner, Żabczyński i Znicz
Początek seansów o g. 4-iej. w święta o g. 1-iej.

REPREZENTACYJNE KINO „C A S I N O”

W jednym filmie 4-ch mistrzów maski

Borys KARLOFF, Basil RATHBORNE, Bela LUGOSI, Lionel ATWIL:
SYN Frankensztejna

Film, który zdumiewa potęgą nastroju, siłą grozy, napięciem dram.
i niespotykanym realizmem. Nadprogram: DODATEK KOLOROWY.

Bzisz **STUDENT z Oxfordu**
Robert TAYLOR.
Już w następnym programie
WIELKI TRIUMF!
Temat na czarnie! **Bitwa nad Marną**

HELIOS | Największa atrakcja doby obecnej.

Panika na morzu Śródziemnym

A L A R M Film, mówiony i śpiewany
w 3-ech językach

Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualności.

Uprasza się o przybycie na początki seansów.

MARS | Najświetniejsi komicy świata **Bracia MARX**

w najlepszej i najnowszej komedii p. t. „PANIKA w HOTELU”.
Niezwyczajne przygody trzech przyjaciół i ich 22 aktorów w nie-
zapłaconym hotelu! Kapitalne sytuacje, wzbudzające huragany
śmiechu na widowni!

BIURALISTKA ze znajomością buchal-
terji, pisania na maszynie — poszukuje
pracy. Zgłoszenia do Administracji
„Słowa” dla S. A. 1986

BIEGŁA maszynistka poszukuje pra-
cy biurowej, oraz może przyjąć pra-
cę w zakresie przepisywania do domu.
Zgłoszenia do Admin. „Słowa” dla
M. P.

HAFT kolorowy, biały, angielski wy-
konuje szybko, wykwalifikowana
kwalifikowana hafciarka. Oferty do Ad-
ministracji „Słowa” dla J. B.

DWIE młode inteligentne panienki z do-
brej rodziny poszukują wychowawstwa
dzieci w pensjonacie lub jadalni. —
Referencje poważnych osób złożą na
żądanie. Oferty kierować pod adresem:
Wilno, ul. Tatrzńska 15—5. (Antokol)
dla B. i J.

OSOBA inteligentna w starszym wieku,
przyjmie opiekę i wychowanie dzieci
Dobre świadectwa, ukończone kursa
wychowawstwa, chlubne referencje. —
Oferty do Administracji „Słowa” dla
P. Z.

POSZUKUJĘ pracy przy chorym, dłu-
gotletnia praktyka, dobre referencje. —
Można na wyjazd. Oferty do Administ-
racji „Słowa” dla M. Z. 1128

MŁODA zdrowa pomocnica domowa
szuka pracy na przychodzącą. Dobre
gotowanie, sprzątanie. świadectwa i re-
ferencje chlubne. Możliwość, ul. Sio-
wackiego 36. dla O. P.

PRACZKA poszukuje pracy w domach
prywatnych — ul. Metropolitana 3—5.

Praca zaofiarowana

POTRZEBNA od zaraz nauczycielka —
korepetytorka znająca dobrze: matema-
tykę, łacinę i francuski (kl. II gimn.).
Litewska 7 m. 4. Zgłaszać się proszę
od 10 do 12-iej rano.

POTRZEBNI zaraz na wieś nauczycie-
lę, emeryt i pielęgniarkę od 50 do 60 lat.
Pensja po 50 zł. — ul. Moniuszki 15
m. 2. Od godz. 10 do 11-iej. 1119

LZ11

ŚLUSZĄCA potrzebna, bardzo dobre
gotowanie, do dwójga osób. Ślepa 9
m. 2. godz. 13—15. 1709—1120

R ó ż n e

SAMOTNY poszukuje spółniczkę z ka-
pitalem 8—12 tys. zł. do dawno i do-
brze prosperującego handlu. Oferta: —
Wilno I, skrytka poczt. Nr. 218.
1710—1121

Redaktorzy: Władysław Bodak — sprawy młodzieżowe, Teodor Bujnicki — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje literackie, Tadeusz Oleszewski — recenzje filmowe, Jadwiga Dziwulska — recenzje teatralne warszawskie, prof. Michał Józefowicz — recenzje muzyczne, Władysław Łańduż — sport, hr. Henryk Łubiński — informacje polityczne polskie, Władysław Łepkowski — kronika lokalna wileńska, Józef Mackiewicz — reportaże społeczne, Konstanty Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski — kronika Ziem Wschodnich, Marjan Sydyński — kronika sądowa, Barbara Toporska — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljeton p.t. „W Wznie Stolej”.

Konto P. K. O. Nr. 700.724

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz 100 znaków 1 kolumna 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz ogłoszenia 75 gr. Kronika reklam. 100 gr. Drobne 15 gr. za wiersz. W numerach świątecznych oraz z przerwami, o 25 % drożej. Zmniejszenie o 50 % drożej Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelaryczne, o 50 % drożej. Układ ogólny, w tekście i za tekstem 6-ciu kolumnowy. Adm. nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.